№ 87 Rok. XVI Włocławek, piątek 15 kwietnia 1938 r. Cena 10 gr.

REDAKCJA
WŁOCŁAWEK
Brzeska 29
ADMINISTRACJA
Przedmiejska 20
Telefon № 11-00

Express Kujawski

Redaktor w sprawach pisma przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt
Redakcja rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Warunki prenumeraty: miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2.50 z odniesieniem do domu i zamiejsc. zł. 3,— dla wojskowych, urzędników, urzędników emerytowanych, policji i robotników zł. 2.—

Ceny ogłoszeń: na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczamy przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Miejsca druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

Powstaje wielka siła

Poznań, 14. 4.

Proces urbanizacji i uprzemysławiania Polski jest bardzo powolny. Przewaga liczebna ludności wiejskiej jest jeszcze wielka. Jednakże świat pracy najemnej — z robotnikami rolnymi i rodzinami — już stanowi blisko dziesięciomilionową masę. Czyli: blisko jedną trzecią ogółu ludności.

Lecz wpływ tej masy na bieg rzeczy i kształtowanie się stosunków politycznych i społeczno - gospodarczych w państwie jest nikły. Praca w Polsce ciągle jeszcze jest tylko towarem oczekującym nabywcy, człowiek pracy — tylko rzeczą do wynajęcia.

Czyja to wina?

Ten stan rzeczy upokarzający dla pracowników, nie do zniesienia dla sumienia chrześcijańskiego, niepożądany z punktu widzenia polskiej racji stanu — trwa z winy naszej własnej.

Żyjemy w epoce, którą znamionuje kult siły. Świat liczy się tylko z siłą. Niczym słuszność i sprawiedliwość, za którą nie stoi siła.

Świat pracy najemnej w Polsce mógłby być ogromną siłą. Ale nie jest nią. Z cztery i pół milionowej masy robotników i pracowników tylko niespełna milion jest zorganizowanych. Nie wszyscy zorganizowani w związkach zawodowych mają pełną świadomość swych obowiązków wobec swej organizacji (tylko dwie trzecie płacą regularnie składki), oraz swej roli społecznej. Nadomiar złego ruch zawodowy świata pracy w Polsce jest jak bodaj nigdzie rozproszkowany, rozbity na olbrzymią ilość związków i central zwalczających się wzajemnie.

Dlatego świat pracy jest przedmiotem, a nie podmiotem pracy państwowej, dlatego mogąc mieć bardzo wielki wpływ na bieg rzeczy — nie ma prawie żadnego, dlatego praca w Polsce jest jeszcze tylko towarem, bardzo tanim towarem, a człowiek pracy najemnej — tylko wyzyskiwanym najemnikiem.

I ten stan rzeczy będzie trwał dopóty, dopóki nie nastąpi konsolidacja ruchu zawodowego. Nie zmienią go największe wysiłki jednostek i poszczególnych organizacji, ani najlepsza wola rządu. Tylko konsolidacja ruchu zawodowego zmieni zasadniczo położenie świata pracy, uczyni go siłą, która zapewni mu należny wpływ na kształtowanie się stosunków w państwie, która wydźwignie go na poziom dobrobytu, która wielce wzmocni państwo.

Tego świadomi kierownicy trzech największych narodowych central zawodowych: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego — w ub. wtorek zasiedli społem przy okrągłym stole szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, aby rozpatrzeć praktyczne możliwości współpracy tych central i zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego. I zgodnie stwierdzili, że zjednoczenie tego ruchu jest koniecznością zarówno z uwagi na interes państwowy jak i interes świata pracy.

W wyniku obrad konferencja wyłoniła komisję trzech, której zadaniem jest przygotowanie realizacji zamierzonej konsolidacji.

Jest to wydarzenie ogromnej doniosłości: dla państwa, gdyż — jak słusznie stwierdził b. premier angielski Stanley Baldwin — silny ruch zawodowy jest najistotniejszym elementem ładu społecznego; dla świata pracy, gdyż powstaje wielka siła, której mu potrzeba.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie liczy obecnie blisko 200 tysięcy płacących składki członków. Chrz. Z. Z. skupia 60—70 tys. robotników. Z. P. Z. Z. obejmuje swoim zasięgiem — o ile nam wiadomo — około stutysięczną rzeszę. Zjednoczenie tych trzech central dałoby więc Polsce Pracującej jednolitą, blisko półmilionową, zdyscyplinowaną armię pracowniczą. Półmilionową, gdyż zjednoczony ruch zawodowy byłby potężnym magnesem, przyciągającym mniejsze, niescentralizowane związki, oraz tysięczne rzesze niezorganizowanych robotników i pracowników, których dziś zniechęca i trzyma zdala od związków zawodowych ich mnogość i bezsiła.

Obecnie rozbity i dlatego słaby narodowo - chrześcijański ruch zawodowy, gdy się zjednoczy, narastać będzie jak lawina, która zmiażdży socjal-komunę i przełamie wszelkie naturalne i sztuczne przeszkody powstrzymujące pochód Polski Pracującej, pochód którego celem jest dobrobyt, potęga i wielkość Narodu i Państwa Polskiego.

J. Z.

Współpraca wojskowa Anglii i Francji

Przygotowania do wizyty Daladiera w Londynie

Londyn, 14. 4. (PAT.)

Dzienniki londyńskie zapowiadają w bliskim czasie spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii i Francji. Ambasador brytyjski w Paryżu sir Erick Phipps widział się wczoraj z min. Bonnet, omawiając z nim ewentualną datę spotkania. Wątpliwe jednak, aby ministrowie francuscy przybyć mogli do Londynu już w przyszłym tygodniu. Raczej spodziewane jest, że wizyta nastąpi po debacie budżetowej w izbie gmin.

Kanclerz skarbu sir John Simon wniesie budżet do izby 26 kwietnia i następne dwa dni poświęcone zostaną na debatę. W okresie tym rząd brytyjski jest tak zaabsorbowany budżetem, że wizyty francuskiej należy raczej spodziewać się 28 lub 29 kwietnia.

Jest również możliwe, że kontakt ograniczy się na razie do wizyty ministra wojny More-Belisha, który odwiedzi premiera Daladier w Paryżu w dniu 24 kwietnia, wracając z Rzymu oraz do wizyty lorda Halifaxa w stolicy Francji.

W każdym jednak razie oba rządy pragną dać dobitny wyraz zacieśnienia stosunków między Paryżem i Londynem, zwłaszcza w dziedzinie współpracy wojskowej. Dzienniki londyńskie przewidują, że wznowiona zostanie współpraca sztabów i niebawem nowa misja francuskiego lotnictwa wojskowego przybędzie do Anglii.

„Daily Express" twierdzi nawet, że w opracowaniu są plany całkowitego połączenia brytyjskich i francuskich sił lotniczych oraz poddanie ich pod jedno wspólne kierownictwo oczywiście brytyjskie.

Wojewoda Józefski ustępuje

(tel. wł.) Warszawa, 14. 4.

Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, pogłoski o ustąpieniu wojewody Józefskiego z woj. wołyńskiego są o tyle prawdziwe, iż woj. Józewski przechodzi na stanowisko woj. łódzkiego. Województwo wołyńskie obejmie dotychczasowy woj. w Łodzi Hauke-Nowak. Odpowiednie akty nominacyjne podpisane będą po Wielkiejnocy.

Relikwie bł. Boboli powrócą do kraju

(tel. wł.) Warszawa, 14. 4.

(ss) Kardynał sekretarz stanu Pacelli przesłał ks. Kardynałowi Kakowskiemu pismo, w którym zawiadamia go, że Ojciec św. przychylił się do prośby przeniesienia relikwii bł. Andrzeja Boboli do Warszawy. Sprowadzenie relikwii odbędzie się po kanonizacji wśród ogromnych uroczystości kościelnych z końcem miesiąca maja.

Dookoła strajku we Francji

Paryż, 14. 4. (PAT.)

Ministerstwo pracy podaje do wiadomości, iż arbitrzy, mający za zadanie załatwienie zatargu, powstałego w prywatnych fabrykach przemysłu lotniczego, nie mogli dojść do porozumienia, wobec czego minister pracy mianował niezwłocznie superarbitra w osobie p. Jacomet, sekretarza generalnego ministerstwa wojny i obrony narodowej.

ZMP w Wierzchosłowicach

(tel. wł.) Warszawa, 14. 4.

(ss) W Wierzchosławicach powstał oddział Z. M. P. Oddział liczy 35 członków rekrutujących się z młodzieży wierzchosławickiej.

Tajne archiwum Schuschnigga w Londynie

Niemieckie Biuro Informacyjne zaprzecza

Berlin, 14. 4. (PAT.)

Londyński „Daily Herald" opublikował w sensacyjnej formie wiadomość, jakoby do Londynu przywiezione zostało, przez męża zaufania b. ministra Zernatto, tajne archiwum Schuschnigga. Wśród dokumentów tych mają się znajdować instrukcje dla narodowo - socjalistycznej partii południowego Tyrolu oraz listy kanclerza Hitlera, odnoszące się do ruchu narodowo - socjalistycznego.

Niemieckie Biuro Informacyjne za mieszcza w tej sprawie następujące oświadczenie: Opublikowanie tego rodzaju wiadomości jest świadomym i jaskrawym fałszowaniem rzeczywistości, nie ulega bowiem wątpliwości, że nie istnieją tego rodzaju listy kanclerza an też jakiekolwiek wskazania dla narodowo - socjalistycznego Tyrolu. Brakuje dosyć ostrych słów do napiętnowania postępku „Daily Herald", który jest typowym przykładem zatruwania atmosfery i rzuca jaskrawe światło na metody walki, stosowane przez zagranicznych przeciwników narodowego socjalizmu.

W podobny sposób ocenia Niemieckie Biuro Informacyjne wiadomość „Daily Herald" o utworzeniu sudecko - niemieckiego legionu, wzorowanego na legionie austriackim.

Powstańcy wznowili ofenzywę

Jeszcze tyko 20 klm. do morza Śródziemnego

Rzym, 14. 4. (PAT)

Według doniesień specjalnych korespondentów, oddziały nawarskie po zajęciu Chert posuwają się dalej nie napotykając na silniejszy opór przeciwnika. Po spodziewanym z godziny na godzinę zajęciu San Mateo wojska powstańcze znajdą się na równinie, pozbawionej przeszkód naturalnych i będą mogły wprowadzić do akcji znaczne siły kawalerii, co przyczynić się może w znacznym stopniu do ostatecznego złamania oporu przeciwnika.

Armia gen. Aranda prowadziła dalsze ataki na odcinku Morella, zajmując miejscowości Cherta i Pati. Około południa oddziały powstańcze obeszły od północy miasteczko San Mateo, które jest prawie otoczone. W południe oddziały, operujące na tym odcinku, oddalone były o niecałe 20 klm od morza.

Korespondent głównej kwatery wojsk gen. Franco przeprowadzając działania dnia wczorajszego stwierdza, iż wojska powstańcze okrążyły duży oddział milicjantów i brygadę międzynarodową, które nawet nie zdawały sobie dokładnie z tego sprawy. Żadne posiłki nie mogą dotrzeć do okrążonych, którzy niebawem będą musieli poddać się. W wyniku tych działań obserwowana od kilku dni rezerwa zakończy się, gdyż ostateczne zadanie, przewidziane przez dowództwo zostanie szybko wykonane.

Zwycięstwo Daladiera w Senacie

Nowy rząd opanowuje sytuację strajkową

Paryż, 14. 4. (PAT.)

Senat uchwalił rządowi pełnomocnictwa niemal jednomyślnie, bo przeciw jedne mu tylko głosowi.

Z pierwszej swojej wielkiej batalii parlamentarnej rząd premiera Daladier wychodzi z wielkimi zwycięstwami, odniesionymi na terenie obu izb. Deklaracja rządowa w izbie deputowanych spotkała się z jednomyślną niemal aprobatą, ustawa o pełnomocnictwach uzyskała głosy od skrajnej lewicy do części prawicy, bowiem tylko skrajna prawica nie głosowała za nimi, powstrzymując się od głosu.

Niektóre dzienniki paryskie z radością i zadowoleniem konstatując ten wynik, wskazują, że rząd uzyskał dla swej deklaracji w izbie deputowanych 99,30 proc. wszystkich głosów parlamentu, co jest porównywane z wynikami plebiscytu niemieckiego.

Prasa przyjęła zwycięstwo rządu niemal jednomyślnie z dużym zadowoleniem i pochwałami dla premiera. Na prawicy tylko dziennik „Epoque" w artykule deputowanego Keryllisa uważa to jednomyślne głosowanie za „objaw braku odwagi cywilnej i hipokryzji deputowanych", a na lewicy tylko „Populaire" czyni szereg kwaśnych uwag o nowym rządzie. Poza tymi dwoma głosami cała prasa paryska jednomyślnie gratuluje premierowi wielkiego zwycięstwa, odniesionego w parlamencie i w oczach opinii publicznej.

Wynik debat w obu izbach ustawodawczych stwarza dla rządu premiera Daladier korzystny start, jednak ważniejszym od głosowań parlamentu, którego nastroje łatwo ulegają fluktuacjom, jest olbrzymi sukces rządu w dziedzinie opanowania fali strajkowej.

Jeszcze podczas obrad izby deputowanych ogłoszony został komunikat oficjalny o arbitrażu, wydanym przez generalnego sekretarza ministerstwa obrony narodowej, gen. Jacometa, likwidującym strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych. Postanowienia tego arbitrażu wywołały tym większe uznanie, że przyznając 7 proc. podwyżkę robotnikom, wprowadzają jednocześnie powiększenie godzin pracy tygodniowej z 40 na 45 z tym, że te 5 nadgodzin będą płacone według tych samych stawek, co godziny normalne, a nie według stawek podwyższonych, któreby podrażały produkcję i redukowały znaczenie przedłużenia godzin pracy.

Po tym orzeczeniu, które likwiduje strajk w upaństwowionych zakładach lotniczych, rząd uzyskał niemal jednocześnie zgodę przedsiębiorców i robotników przemysłu metalurgicznego na zastosowanie procedury arbitrażowej z tym, że w razie nie osiągnięcia porozumienia między arbitrami obu stron do środy rząd wyznaczy swego superarbitra, którego orzeczenie będzie bezapelacyjne.

W ten sposób cała wielka fala strajków, szkodzących akcji dozbrojenia Francji, a obejmujących 150 tys. robotników w okręgu paryskim i wywołujących poważny ferment i niepokój, została nie tylko zahamowana, ale prawdopodobnie do wtorku poświątecznego dojdzie do uruchomienia wszystkich fabryk.

Jest to sukces rządu, doniośliejszy od głosowań parlamentarnych, tym bardziej, że wywołał on odrazu dodatnie reperkusje w płaszczyźnie finansowej i gospodarczej. Frank odrazu zwyżkował w ciągu środy, zaś w kołach finansowych i gospodarczych zaczęto oceniać niemal optymistycznie szanse projektowanej wielkiej pożyczki na cele obrony narodowej.

Ważnym bardzo momentem, ułatwiającym prace obecnego rządu, jest rozpoczęcie przez parlament ferii wielkanocnych, które przedłużą się ze względu na nastające po świętach obrady sejmików departamentalnych do końca maja. Rząd uzyskuje zatem pełnych 6 tygodni, w czasie których będzie mógł spokojnie pracować.

Przed nowym procesem w Moskwie



W połowie miesiąca maja br. odbędzie się w Moskwie następny z kolei proces polityczny, w którym jednym z głównych oskarżonych będzie przedstawiony na naszej rycinie — b. komisarz oświaty Bubnow.

Obrady Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Przydział funduszów na roboty publiczne

Warszawa, 14. 4. (PAT.)

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet ekonomiczny dokonał rozdziału kwoty 10,5 mil. zł., która przewidziana została w planie tegorocznych inwestycyj i robót publicznych dla Funduszu Pracy, jako dodatkowy kredyt, mający zwiększyć własne środki funduszu. Z kwoty tej przeznaczono na roboty drogowe w województwie wileńskim, Centr. Okr. Przemysłowem i w Zakopanem 4,5 mil. zł, na roboty wodne przy drodze Przemsza — Wisła 2 mil. zł, na rozpoczęcie budowy kanału przemysłowego w Gdyni 1,8 mil. zł. Pozostałą część kredytu przeznaczono na urządzenia usprawniające obrót artykułami rolniczymi, na roboty melioracyjne w C. O. P. i roboty przy budowie wodociągu w Jastarni.

Kredyty te pozwolą na zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych, finansowanych przez Fundusz Pracy, a w szczególności w przeludnionych powiatach Małopolski środkowej, na ziemiach północnowschodnich i w okręgu gdyńskim.

Następnie Komitet Ekonomiczny Ministrów przyjął do wiadomości przedstawiony przez ministra P. i H. projekt nowej naczelnej organizacji przemysłu hutniczego. Projekt ten jest wyrazem realizacji uchwały rady ministrów z dnia 2 lipca 1937 r. w sprawie organizacji hutnictwa.

Ponadto komitet ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Strzały w parlamencie duńskim

Nieudały zamach na ministra sprawiedliwości

Londyn, 14. 4. (PAT)

Reuter donosi z Kopenhagi: Wczoraj dokonano zamachu na życie ministra sprawiedliwości Steinecke. Młody człowiek, nieznanego dotychczas nazwiska oddał do ministra dwa strzały rewolwerowe z galerii parlamentu. Oba strzały chybiły.

Sprawcę zamachu wraz z kilkoma siedzącymi na galerii osobami aresztowano, zeznał on, że jest człowiekiem duńskiej organizacji narodowo - socjalistycznej. Zamach został dokonany podczas debaty parlamentu nad projektem ustawy o imigracji, zwalczanym przez duńskich narodowych socjalistów.

90 tys. Węgrów bez obywatelstwa

Nowy atak na prawa mniejszości w Czechosłowacji

Budapeszt, 14. 4. (PAT.)

„Pester Lloyd", omawiając położenie mniejszości narodowych w Czechosłowacji, zastanawia się nad ogłoszonym niedawno tekstem ustawy o nabywaniu i pozbawianiu obywatelstwa.

Dziennik podkreśla, że w Czechosłowacji żyją obecnie w ciągłej niepewności dziesiątki tysięcy Węgrów, których sprawa obywatelstwa nie jest uregulowana, mimo że jest to przeciwne zawartym przez Czechosłowację traktatom mniejszościowym. Zdaniem dziennika, liczba osób, nie posiadających obecnie obywatelstwa a żyjących od 20 lat w Czechosłowacji, wynosi około 90 tys. W związku z pytaniem, w jaki sposób rząd czechosłowacki zamierza pokierować losem tych nieszczęśliwych ludzi i jaki będzie skutek wprowadzenia w życie ustawy, dziennik, omawiając treść ustawy, zwraca uwagę na szerokie możliwości, jakie daje ona władzom czechosłowackim do pozbawiania obywatelstwa członków mniejszości, których i dotychczas władze uważały z reguły za wrogów republiki. W fakcie, że tekst ustawy opublikowany został równocześnie ze wzmożeniem się dążeń autonomicznych mniejszości, widzi dziennik słusznie podkreślone przez „Gazetę Polską" dążenia rządu czechosłowackiego do zaszachowania mniejszości.

Ustawa ta oznacza nowy atak na słuszne prawa mniejszości i sprzeciwia się duchowi demokracji, podkreślanemu staje przez rząd czeski, który niedawno przez usta swego premiera zapowiedział większą tolerancję w tej dziedzinie.

Kończąc, dziennik podkreśla, że normalne stosunki między państwami mogą być tylko wtedy podjęte i utrzymane, gdy wykonane zostaną lojalnie bez ubocznych celów zobowiązania, jakie Czechosłowacja przyjęła na siebie wobec mniejszości w traktatach.

Junacy rozpoczynają pracę

Warszawa, 14. 4. (PAT)

W końcu kwietnia junackie hufce pracy rozpoczynają pracę w terenie. Tegoroczne roboty wykonywane będą przez junaków w następujących miejscowościach: 1) budowa drogi na odcinku Łuck — Czuruków, 2) obwałowanie Warty pod Uniejowem koło Koła, 3) obwałowanie Warty pod Pyzdrami, 4) budowa drogi na odcinkach Kosów - Worochta i Żabie — Burkut, 5) budowa drogi na odcinku Kosów — Żabie, 6) przebudowa drogi na odcinku Jabłonka — Żubrzyca — Zubrzyca — Zawoja, 7) budowa drogi na odcinku Piwniczna — Muszyna, 8) przebudowa dróg w Zakopanem, 9) budowa drogi na odcinku Mszana — Lubomierz, 10) budowa drogi na odcinku Cisna — Łupków, 11) budowa drogi na odcinku Suwałki — Wizajny, 12) roboty niwelacyjne na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Poza wymienionymi pracami głównymi, niektóre oddziały zajęte będą przy innych jeszcze robotach terenowych - niwelacyjnych, karczowniczych itp.

Zależnie od rozmiarów robót, będzie pracowało na poszczególnych odcinkach po kilka kompanii lub nawet po parę batalionów.

W lipcu zaś, gdy przybędą do szeregów maturzyści, liczba pracujących oddziałów junackich przynajmniej podwoi się.

Kard. Kakowski w Watykanie

Citta del Vaticano, 14. 4. (PAT.)

Ojciec święty przyjął wczoraj na audiencji kardynała Kakowskiego.

Przed podpisaniem układu włosko-brytyjskiego

Rzym, 14. 4. (PAT.)

Hr. Ciano odbył wczoraj rozmowę z ambasadorem W. Brytanii lordem Perth. W toku rozmowy uzgodniono procedurę podpisania układu włosko - angielskiego.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że podpisanie układu nastąpi w sobotę.

Zgon prof. Wartenberga

Lwów, 14. 4. (PAT.)

Wczoraj zmarł we Lwowie w wieku lat 69 jeden z największych filozofów polskich doby obecnej, profesor U. J. K. ś. p. dr. Mścisław Wartenberg. Katedrę filozofii ścisłej we Lwowie objął w r. 1904. Pozostawił wiele dzieł filozoficznych w języku polskim i niemieckim.

Generalna ofenzywa Chińczyków

Hankou, 14. 4. (PAT.)

Reuter donosi: Wojska chińskie przekroczyły na północy - wschód od Honan Żółtą rzekę i przeszły do generalnej ofenzywy na miasta Sziyuan, Pinglu i Mengszien.

Pożar pałacu w Antwerpii

Antwerpia, 14. 4. (PAT.)

Wczoraj w nocy wybuchł wielki pożar w tutejszym pałacu rządowym. Ogień powstał w sali posiedzeń i rozprzestrzenił się b. gwałtownie. Straty są bardzo znaczne.

Zarządzenie o przygotowaniu wniosków do odznaczeń

Warszawa, 14. 4. (PAT.)

P. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski wydał zarządzenie o przygotowaniu wniosków o odznaczenie orderem Odrodzenia Polski i Krzyżem Zasługi w dn. 11 listopada b. r.

Zgodnie z terminarzem prac przygotowawczych przewidzianym w tym zarządzeniu, zarządy główne organizacyj społecznych względnie zawodowych, które by zamierzały wystąpić z własną inicjatywą odznaczeń — powinny najpóźniej do dnia 1 czerwca b. r. przesłać do właściwych ministerstw wnioski, dołączając życiorysy kandydatów, przedstawionych do odznaczenia.

Na widnokręgu politycznym

P. Prezydent R. P. wraz z otoczeniem wyjechał do Spały, gdzie spędzi święta Wielkanocne.

* *

Wobec nieścisłych, świadomie tendencyjnych wiadomości z kół Stronnictwa Ludowego, jakoby władze administracyjne zakazały urządzania obchodów racławickich w dniu 24 kwietnia rb. oraz stosować miały represje wobec organizatorów tych obchodów, Agencja „Iskra" dowiaduje się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, władze administracyjne bowiem nie czyniły żadnych przeszkód w organizowaniu przez Stronnictwo Ludowe w dniu 24 kwietnia rb. zgromadzeń w granicach powiatów i żadnych w tej mierze nie wysuwały ograniczeń, ani tym bardziej nie stosowały represji wobec organizatorów.

Wszelkie komentarze, nie odpowiadające powyżej określonemu stanowisku władz, są wobec tego bezpodstawne.

* *

Dnia 12 bm. w godzinach wieczornych odbyła się rewizja w lokalu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie. Po przeprowadzeniu rewizji, opieczętowano akta Związku. Przewodniczącemu wręczono zarządzenie starosty grodzkiego, zawieszające działalność związku z umotywowaniem, które stwierdza, że związek działał nielegalnie, nie będąc zarejestrowany. Przeprowadzono rewizje również u szeregu członków związku. Na ogół przypuszczają, członkowie rozwiązanego związku wejdą prawdopodobnie jako sekcja akademicka do PPS.

Zezem

Bezduszna biurokracja

„Gazeta Finansowa" podaje bardzo ciekawie i zabawne wydarzenia z życia w Rosji Sowieckiej.

„Buchalter kantoru Kamliesosplaw w Saratowie wbiegł do gabinetu dyrektora i stanął osłupiały:

— Pozwólcie was uszczypnąć — rzekł buchalter.

— Szczyp obywatelu — zgodził się wylękniony dyrektor.

— A teraz pozwólcie was ucałować.

— Całujcie, obywatelu! — rzekł dyrektor.

Potem buchalter wręczył dyrektorowi otrzymaną depeszę. Było to zlecenie na filię banku, by wypłacono kantorowi Kamliesospławo 5000 rubli... na pogrzeb dyrektora.

„Nieboszczyk" i buchalter zaczęli się naradzać, jakby to otrzymać tę sumę.

— Chodźmy do banku — rzekł buchalter. — Niech tylko spróbują nie wypłacić.

W banku powstała konsternacja. — Przyszedł nieboszczyk i zażądał pieniędzy na własny pogrzeb. Wypłacić, czy nie?

— Naczalstwo lepiej wie! — zdecydowano wreszcie i wypłacono pieniądze."

* * *

Taką wiadomość przyniósł „I. K. C." We wczesnych godzinach porannych przyprowadzono w poniedziałek do szpitala Ubezpieczalni przy ul. Kurkowej wyrobnicę, oczekującą rozwiązania. W czasie wstępnych ceremonii biurokratycznych okazało się, że wyrobnica nie posiada dokumentów ubezpieczalnianych w porządku i musi dla ich uzupełnienia wzgl. zaopatrzenia w pieczątki i podpisy udać się do biur Ubezpieczalni przy ul. Fredry. Chorą przywieziono więc na ulicę Fredry a... w trakcie uzupełniania papierów o godz. 11-tej nastąpiło na ulicy na furze rozwiązanie podobno skomplikowane!

Świadkami niezwykłego widowiska były oprócz licznych przechodniów uczenice gimnazjum im. Słowackiego, mieszczącego się naprzeciw gmachu Ubezpieczalni. — Kres zbiegowisku, jakie powstało, położyła karetka pogotowia, która odwiozła matkę i niemowlę do szpitala Ubezpieczalni, który zmuszony był już zrezygnować z wymaganych pieczątek i podpisów.

Trudno uwierzyć, a jednak fakt autentyczny. Czytając tę wiadomość przychodzi na myśl smutna refleksja, że u nas tak trudno nawet urodzić się bez dokumentów i pieczątek. Pocieszające jest jednak to, że aczkolwiek trudno — to jednak można...

* * *

W Sowietach żywym „nieboszczykom" wypłaca się odszkodowanie za koszta śmierci — w Polsce rodzić się nie można bez dokumentów. Trudno zaprzeczyć że jest tu pewna analogia... paradoksów.

Ot, do czego prowadzi bezduszna biurokracja, biorąc nawet fizjologiczne zjawiska w pęta sztywnych formułek. Ta biurokracja, wszechwładnie panująca w ustroju, obcym najzupełniej polskiemu duchowi.

Zestawienie humorystycznych „wpadunków" może być i ostrzeżeniem...

Vox.

ECHA

Brawo p. Rundta

Morżowa „Obrona Ludu" przynosi taką informację:

Na jednym z ostatnich miesięcznych zebrań „Stronnictwa Narodowego" w Brodnicy, prelegent p. Biedowicz m. in. powiedział: „Chrystus Pan za nasze grzechy i naszą niesprawiedliwość na krzyżu został ukrzyżowany".

W tym miejscu zrywa się członek Stronnictwa Narodowego p. Rundt i klaszcząc w ręce krzyczy „brawo!"

Trudno o jakąkolwiek uwagę na temat okrzyku p. Rundta.

O ekspansji Wielkopolan rozmowa druga.

O entuzjazm pozytywny

Poznań. 14. 4.

Rzemiosło pan poruszył. Mówi pan, że już dzisiaj brak tych sił na ekspansję.

— Można tak przyjąć prawie dosłownie. Nie mówię nawet o majstrach, których brak w różnych dziedzinach przemysłu To notoryczne zjawisko. Stwierdzę taki fakt. Powiaty centralnej Polski zawiadamiają nas, że nie mają ani jednego czapnika Polaka — katolika, żądają abyśmy przysłali kilku, a będą mieli zapewnione powodzenie. Co pan na to powie, że nie możemy posłać ani jednego?

— Przypuszczam, że pan zna stan faktyczny i oświadczenie pańskie jest zgodne z prawdą. Ale przecież to nie tak ciężka sprawa. Krawców mamy zapewne dostateczny kontyngent. Krótki kurs, przeszkalający ich na pokrewną branżę, mógłby wy kwalifikować potrzebną ilość „czapkarzy". Izba Rzemieślnicza potrafiłaby temu zaradzić.

— Próbowaliśmy. Kurs kosztuje. Nie ma pieniędzy na ten cel. I co pan zrobi?

— Izba może zakredytować, kursiści koszta mogą zwrócić, gdy zaczną zarabiać. Myślę o faktycznych kosztach. Nie potrzeba angażować dyrektorów, tworzyć odrazu posady dla prowadzenia kursów itd. U nas to w modzie. Ale mamy tylu gorliwych wyznawców ekspansji na wschód, że o innych kosztach prócz rzeczowych mowy być nie powinno.

— Przypuśćmy... Ale stwierdźmy, że w tej chwili potrzeba rzemieślników i jesteśmy trochę bezradni. Czy jednak sprawa rzemiosła nie dojrzała do miary problemu?

— Owszem. Szkoły rzemieślnicze, bursy dla uczniów to śpiewka stara. Zainteresowane są w tym wszystkie warstwy społeczeństwa. Ale nie może być mowy o zwycięstwie idei unarodowienia życia gospodarczego, jeżeli nie będziemy stale produkować kadr młodych pracowników w odpowiednich dziedzinach.

— Za wiele może spychamy na rząd i budżet państwowy, ale jeżeli są kredyty specjalne dla rolnictwa, czy w odpowiednim stosunku nie powinny istnieć dobrze przemyślane i zaawansowane gwarancjami kredyty dla rzemiosła na warsztaty i narzędzia? Mógłby to być kredyt towarowy.

— Sądzę, że taki kredyt nie byłoby trudno zorganizować, chociażby tylko z pośrednią pomocą czynników rządowych. Zatem dwie kwestie: 1) szkolenie młodego pokolenia w rzemiośle i 2) pomoc dla kwalifikowanych rzemieślników, jeżeli osadzają się w okolicach, którym brak takiego człowieka. W tej chwili nasi kupcy i rzemieślnicy na ochotnika wędrują na wschód. Pan twierdzi, że kontyngenty kwalifikowanych się wyczerpują, należy już teraz myśleć o przystosowywaniu młodzieży.

— Inaczej pęd osłabnie.

— Pan nie liczy się z tym, że gdzieindziej także podobnie myślą i robią?

— My mamy jednak warunki sprzyjające kształceniu, nie chcę mówić o atmosferze szczerze narodowej i religijnej. — W tej chwili rozmówca mój przerwał i myślał o czymś głęboko, zasmucił się. Spostrzegłem to.

— Coś zasmuciło pana.

— My musimy eksportować część naszych ludzi do centralnej Polski i na wschód. Rozwój przemysłu w Wielkopolsce zahamowany. Przyczyny tego są ważne. Zanim rozwinie się u nas przemysł rolniczy, przetwórczy, minie trochę lat. Dlatego musimy produkować kupców i rzemieślników wszelkiego typu z pośród naszych i posyłać ich w głąb Polski. Muszą żyć i pracować!

— Ma pan rację. Okręg Centralny wchłonie wielką ilość ludzi. Nie możemy obawiać się nadprodukcji tych, którymi Wielkopolska słynie — kwalifikowanych robotników, rzemieślników i kupców. Czy pan nie uważa, że jakakolwiek pieczątka polityczna tej akcji jest zbędna?

— Nie tylko zbędna, ale szkodliwa. Praca pozytywna musi płynąć przede wszystkim z rozumu zimnego, z woli upartej. Słomiany zapał diabła wart. W tej dziedzinie różnice polityczne mogą tylko powodować efekty krótkofalowe. My musimy społecznie i gospodarczo pracować na długiej fali. Sympatie i antypatie polityczne niechaj się wyładowują gdzie indziej. W tej dziedzinie musimy być twardzi, solidarni, masowo nieustępliwi.

— Tak jest! My dwaj rzekomi przeciwnicy polityczni uściśnijmy sobie ręce.

Dosyć duża moja dłoń znikła jednak w potężnej ręce człowieka, który nie takim jak ja jest ułomkiem.

— Ale niech pan napisze o tym! Musimy częściej sobie pogawędzić o różnych sprawach naszego przemysławskiego grodu.

W zgiełku normalnym wielkomiejskiego życia tkwi wiele trosk i świadomości potrzeb. Poważne troski to za ciężki towar, aby na tandetnej giełdzie ulicznej wzbudzać zainteresowanie nie krzykliwe. Nie bądźmy pesymistami... Płomienie wiary nie opadną, chociaż pozytywna praca rozkwitnie... Mógł być Kasprowicz i Wawrzyniak, mogą być entuzjaści i pozytywiści!

GŁOSY I ODGŁOSY

„Katolicyzm" endecji

W niedzielę, 10 bm. w Radomiu odbywało się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich pod przewodnictwem ks. dr. Jana Cibora.

O zebraniu tym ciekawe informacje przynosi „Kurier Poranny":

Przed rozpoczęciem zebrania w lokalu własnym stowarzyszenia przy ulicy Trawnej, na salę wtargnęła bojówka endecka z prowodyrem Stanisławem Książkiem na czele, która krzykami starała się zerwać zebranie.

Ks. Cibor wezwał wszystkich do spokoju i prosił hałasującą bojówkę o opuszczenie sali obrad. W odpowiedzi na to Książek krzyknął:

— Ja jestem lepszy katolik niż ksiądz, bo modlę się nie za pieniądze.

Następnie począł lżyć duchowieństwo katolickie wyrazami nie nadającymi się do powtórzenia. W międzyczasie przybyła policja, która usunęła rozwydrzonych endeków i obrady mogły toczyć się nadal.

Jak się dowiadujemy to przykre zajście, które dostatecznie dosadnie ujawnia prawdziwe oblicze endeków radomskich wywołało wśród duchowieństwa niezwykłą konsternację. Przede wszystkim za pośrednictwem ks. dziekana Kosińskiego została przesłana do biskupa kieleckiego relacja z tych zajść, a następnie duchowieństwo radomskie kieruje sprawę o obrazę do prokuratury".

Niepoczytalne wystąpienie endecji w Radomiu wymownie świadczy o rzeczywistej postawie tych kół względem Kościoła i katolicyzmu. I uświadamia chyba dostatecznie naiwnych, że i w tym zakresie nasze „Stronnictwo Narodowe" nie zawaha się pójść śladem Hitlera.

Rząd U. S. A. odmawia żydom

Wychodzący w Milwaukee „Kurier Polski" donosi:

Interesujący dokument stanowi odpowiedź Departamentu Stanu na memorandum Jewish Peoples Committee w sprawie żydowskiej w Polsce — pisze „Nowy Świat": „Jak wiadomo Żydzi amerykańscy zwołali wiec delegatów do Washingtonu i wręczyli sekretarzowi stanu (ministrowi spraw zagranicznych) Hullowi memorandum w sprawie prześladowania żydów w Polsce.

Powołując się na traktat międzynarodowy (wersalski), obowiązujący i Stany Zjednoczone, petenci tłumaczą prawo i obowiązek interwencji rządu Stanów Zjednoczonych w Polsce, po czym przystępuje do — aktu oskarżenia.

Memorandum spowodowało odpowiedź od Departamentu Stanu, odpowiedź znamienną. Wczytujemy się w ten dokument polityczny rozsądnie podający żydom rady takie, jakie im podawać winni przyjaciele.

Przede wszystkim Departament Stanu zbija wywody, jakoby „mały traktat" wersalski obowiązywał Stany Zjednoczone, jako że nie został ratyfikowany przez Senat.

„Poważną kwestią jest, czy interwencja obcego państwa w obronie mniejszości narodowej lub grupy rasowej przyczyni się do naprawy sytuacji tej grupy".

Nie kwestią ale pewnikiem jest Żydzi, niestety, tego nie widzą!"

Kultura partyjna i państwowa

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze o przemianach ideologicznych w społeczeństwie:

„Pisaliśmy przed kilku dniami, że taktycy „ozonowi" zupełnie nie zdają sobie sprawy z tych głębokich przemian, jakie zachodzą w ludności wiejskiej. Tkwią oni jeszcze swoimi poglądami na tę ludność w zamierzchłej epoce „łapichłopstwa". Tymczasem wieś polska przeszła dobrą szkołę uświadomienia politycznego, wyrobiła sobie jasny pogląd na rzeczywistość polską i zrozumiała, że upragniona przez nią zmiana tej rzeczywistości przyjść może nie w wyniku gier taktycznych, ale w rezultacie wielkich przemian ideologicznych w kraju."

Na to odpowiada „Gazeta Polska":

Pisząca bez wytchnienia o „wielkich przemianach ideologicznych" prasa naszego nacjonalizmu partyjnego nie zdaje sobie sprawy z ich właściwego znaczenia i istoty. Wielka przemiana ideologiczna, odbywająca się w społeczeństwie polskim to przede wszystkim wznoszenie poziomu jego kultury politycznej ze szczebla organizacji partyjnej przedwojennej na szczebel wyższy kultury narodu suwerennego czyli — kultury państwowej. Zamierzchła epoka nieodpowiedzialnej demagogii partyjnej, która zarówno słuszne jak fałszywe hasła zamienia na bezwartościowe frazesy, niewątpliwie ustąpić musi wyższemu typowi życia publicznego. Staje się to również i na wsi, gdzie stwierdzić można wyraźny przesyt agitacją politycznych emisariuszy partyjnych.

Taka jest istota przemian ideologicznych.

„Co z Francją?"

zadają sobie pytanie Anglicy

Członek Akademii Francuskiej, Louis Gillet, podał treść rozmowy, jaką prowadził z wybitną osobistością ze sfer politycznych angielskich. Nie wymieniając nazwiska swego rozmówcy (którym mógł być W. Churchil), mówi Gillet:

— Oczywiście, nie wątpimy ani na chwilę, że Francja jest potęgą. Wiemy dobrze, co reprezentuje wasza armia, która budzi respekt po tamtej stronie Renu. Ale czemu uprawiacie awantury, które o was fałszywe pojęcie? W 1914 roku Niemcy nie liczyły się z Anglią, sądziły, że pochłaniają ją kłopoty wewnętrzne, sprawy irlandzkie. Dzisiaj czyhają one na zawieruchę we Francji, wyolbrzymiają to, co widzą. Podczas gdy wy kłócicie się w najlepsze, one korzystając z waszej nieobecności urządzają polowanie. Wierzajcie, Anglia i Francja we dwie stanowić winny wspólny blok niezwyciężony. Czemu nie pracujecie nad zjednoczeniem? Mówię to jako przyjaciel. Zadają sobie u nas ludzie pytanie: „Co warta jest Francja? Czy można liczyć na nią? Kiedy otrząśnie się wreszcie z niemocy i waśni?" Ale u nas nikogo to nie cieszy, gdyż wszyscy zrozumieli, że ci, którzy sem wasi wrogowie korzystają z okazji, by oczerniać Francję i obniżać jej znaczenie. W to wszystko, co się pisze złego o Francji jest fałszem i kłamstwem, ale wy sami utrudniacie obronę tym, którzy są przyjaciółmi szczerymi Francji."

O.

Pojęcie urlopu przy wypowiedzeniu

W myśl art. 29 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu. Ponieważ przez „urlop" rozumie się na ogół nie tylko urlop wypoczynkowy, lecz również t. zw. urlop zdrowotny (na poratowanie zdrowia), urlop okolicznościowy (np. dla załatwienia spraw rodzinnych itp.), powstał spór jak należy interpretować w tym wypadku termin „urlopu".

Wątpliwości te rozstrzygnął Sąd Najwyższy, który stanął na stanowisku, że pod pojęcie urlopu, o jakim mowa w art. 29 rozporządzenia, podpada tylko urlop wypoczynkowy należny pracownikowi w myśl ustawy o urlopach.

Wielkie zebranie młodych rzemieślników kolejowych

W roku ubiegłym przyjęto do głównych warsztatów kolejowych w Poznaniu kilkaset młodych pracowników. W marcu wypowiedziano pracę kilkudziesięciu młodym warsztatowcom, których stosunek do wojska jest wprawdzie uregulowany, którzy jednak z różnych od siebie niezależnych przyczyn nie odbyli służby wojskowej. Zaraz po wypowiedzeniu im pracy Federacja Kolejowców Polskich zwołała zebranie młodych warsztatowców, na którym w sposób demagogiczny usiłowano wykorzystać tę sytuację dla zdobycia choćby kilku nowych członków kosztem Z. K. P. W taki sam sposób postąpiło socjalistyczne Z. Z. K. W obu tych zebraniach wzięła jednak udział tylko garść ludzi i akcja demagogów zakończyła się zupełnym fiaskiem.

Inaczej postąpiło Zjedn. Kol. Polskich. Zamiast zwoływać agitacyjne zebrania prezes okręgu poznańskiego p. Grzegorz Zimny i wicepr. Zarządu Głównego p. M. Budniak udali się do Ministerstwa Komunikacji, gdzie uzyskali zezwolenie dla kierownictwa warsztatu na cofnięcie wypowiedzeń i uratował w ten sposób kilkudziesięciu młodych warsztatowców przed grożącą im klęską bezrobocia. To też na onegdajsze zebranie zwołane przez oddział służby warsztatowej i oddział służby mechanicznej Z. K. P. przybyło nie kilkunastu, lecz blisko 300-tu młodych warsztatowców, oraz kilkudziesięciu ich starszych kolegów. Zebraniu przewodniczyli prezes obu oddziałów pp. Rajewski i Jaroch. Przemawiali pp. prezes Zimny i Budniak omawiając najaktualniejsze zagadnienia pracowników warsztatów kolejowych.

W interesującej dyskusji młodzi warsztatowcy w mocnych słowach napiętnowali demagogię i łapichłopstwo F. K. P. i Z. Z. K. Nawiązując do ostatniego przemówienia p. min. Ulrycha jeden z przemawiających stwierdził, że sprawą najpilniejszą jest likwidacja małych związeczków, których istnienie jest szkodliwe dla kolejowego świata pracy. Przedstawiciele młodych podkreślali bardzo mocno potrzebę i swoją wolę rzetelnej współpracy ze starszymi kolegami.

Odpowiadając na głosy w dyskusji prez. Zimny również podniósł potrzebę współpracy starszych z młodymi i nawzajem. Nie wolno — mówił on — kierować się krótkowidzkiem sobkostwem i zazdrość tym, którzy nieco więcej zarabiają. Chodzi o poprawę bytu wszystkich, a to osiągnąć będzie można jedynie przez współpracę wszystkich w szeregach zdyscyplinowanej narodowej organizacji zawodowej.

Nawiązując do przemówienia p. min. Ulrycha prezes Zimny wyraził ubolewanie z powodu przemilczenia faktu, że z pośród kolejarskich związków zawodowych jedynie Z. K. P. przyczyniło się do budowy dla kolejarzy, wnosząc do towarzystwa budowy tych domów najwyższy po Ministerstwie udział mianowicie 80.000 złotych.

Omówił też wielką akcję samopomocową Z. K. P. i wskazał właściwy sposób zmniejszenia kosztów administracyjnych związków. Tym sposobem — to zmniejszenie liczby związków.

Mocne przemówienie prezesa Zimnego wywarło silne wrażenie.

Nakoniec uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy warsztatów głównych i głównej parowozowni pierwszej klasy w Poznaniu — członkowie Z. K. P., zebrani w sali Restauracji Ogrodu Zoologicznego w dniu 11 bm., wyrażają publiczne podziękowanie organizacyjnym Z. K. P. za usilne i owocne starania o zapewnienie trwałości pracy i poprawy bytu pracowników, a w szczególności za uchronienie wielu młodych pracowników przed grożącą im klęską bezrobocia. Równocześnie zebrani wyrażają podziękowanie Min. Komunikacji za cofnięcie wypowiedzeń.

Zebrani potępiają najostrzej postępek p. Kujawy z Federacji Kolejowców Polskich, który rozsiewał świadomie fałszywe pogłoski mające poniżyć Z. K. P. i jego kierowników w opinii pracowników. Zebrani młodzi rzemieślnicy kolejowi w liczbie 300-stu stwierdzają, że tego rodzaju metody werbowania członków są nieetyczne i wzywają wszystkich kolegów, aby wstąpili do szeregów największej i narodowej organizacji kolejowego świata pracy Z. K. P.

Zebrani domagają się ustalenia dotychczasowych pracowników czasowych posiadających charakter prywatno-prawny i objęcia ich pragmatyką służbową.

Wiosna woła: Pończochy Jubileuszowe Kalamajskiego półmatowe, trwałe w 25 modnych odcieniach para tylko 2,50 zł. Pończochy Jubileuszowe mają tysiące zwolenniczek.

Ameryka o wojnie

21 lat minęło od chwili gdy Stany Zjednoczone wzięły udział w wojnie przeciw Niemcom. Sporo czasu. A oto niedawno American Institute of Public Opinion zakończył wielką ankietę, która objęła setki tysięcy osób z różnych sfer i zawodów. Pytanie, które postawiono głosującym brzmiało: „Czy pan(i) sądzi, iż jeszcze za jego (jej) życia Stany Zjednoczone będą brały udział w wojnie z Niemcami?"

Po posegregowaniu odpowiedzi, które napłynęły, okazało się: 46 proc. zapytanych odpisało „Tak". Prawie połowa.

W 1937 roku ten sam instytut zorganizował ankietę, w której chodziło o odpowiedź na pytanie, czy Stany Zjednoczone pozostaną neutralne w razie wojny. Wówczas 62 proc. odpowiedzi brzmiało „tak". W siedem miesięcy później odpowiedzi potakujących na to pytanie w nowej ankiecie było — 56 proc. Dzisiaj — 54 procent.

Jak opiniują inicjatorzy ankiety, zmiana nastroju i poglądów w społeczeństwie amerykańskim nie oznacza wzrostu tendencyj wojennych; wyraża ona przekonanie coraz bardziej gruntujące się o malejących szansach utrzymania neutralności przez Stany Zjednoczone.

Wnuczki niewolnic

Tęsknoty czarnego człowieka

Żyć jak biały człowiek! — Oto do czego tęskni murzyn, tknięty pokostem cywilizacji. To też coraz częściej na ulicach Harlemu, dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku, spotkać można elegantki murzyńskie z wdziękiem obnoszące ostatnie kreacje mody. Wspaniałe wieczorowe suknie, jakby żywcem wycięte z żurnali paryskich, doskonale skrojone kostiumy, malowniczo nałożone kapelusiki, wszystko jednym słowem, co nosi biała elegantka amerykańska i europejska, znajduje chętne naśladowczynie w czarnolicych mieszkankach Harlemu.

70 lat temu babki, biedne niewolnice, wyzyskiwane przez plantatorów amerykańskich, chodziły w byle jakim odzieniu, dziś wnuczki ich niecierpliwie oczekują ukazania się nowego żurnala mód, a zamożniejsze, które mogą sobie pozwolić na wydatek 200 dolarów za suknię lub kostium, spieszą na rewię mody do wspaniałego salonu, założonego w styczniu 1938 r. przez słynną murzyńską gwiazdę Józefinę Baker przy jednej z głównych ulic Nowego Jorku.

Przemyt spirytusu na Bałtyku

Przemyt spirytusu na morzu Bałtyckim datuje się jeszcze od czasu, gdy Finlandia była jeszcze „suchą". Równocześnie ze zniesieniem prohibicji w Finlandii ustał również przemyt. Obecnie znów zaczynają krążyć po Bałtyku kutry przemytnicze. — Przemytnicy mają specjalną taktykę, która ułatwia im ich „pracę" i osłania ich przed władzami, mianowicie statek ten zawija do portu, tylko wspólnicy podpływają kutrami do statku, oddalonego znacznie od brzegu, zatrzymującego się na pełnym morzu. Obecnie celem przemytników jest Szwecja, w której ostatnio zaczął się pojawiać przemycany spirytus w wielkich ilościach.

Statek przemytniczy „Pirin" pod flagą bułgarską dowodzi ostatnio spirytus, przybijając do brzegów Szwecji. Ponieważ „Pirin" zmienia niezwykle często flagę i przemalowuje nazwę — trudny jest do ujęcia. Ostatnio „Pirin" zdołał przemycić do Szwecji 25,000 litrów spirytusu.

Dzisiejszy Szanghaj



Dzieci w osiedlu japońskim w Szanghaju udają się pod opieką wojska do szkół. Świadczy to o nienawiści chińczyków po japończyków

Normowanie cen aptecznych

Samorząd gospodarczy opiniował ostatnio projekt rozporządzenia o określeniu cen aptecznych, opracowany przez ministerstwo opieki społecznej. Projekt ten zmierza do obniżenia niektórych pozycyj taksy aptekarskiej, wprowadza odrębną taksę dla ubogiej ludności, zmienia szereg przepisów co do sposobu określania cen środków leczniczych, nieobjętych taksą, oraz wprowadza nowe, wzgl. zmienia dotychczasowe przepisy, określające najwyższe dopuszczalne rabaty w obrocie aptecznym.

Samorząd zgłosił do projektu szereg uwag, przede wszystkim zaś wypowiedział się przeciwko przepisowi wprowadzającemu zniżkę od cen aptecznych na rzecz instytucyj państwowych i samorządowych. Sytuacja materialna aptek uległa bowiem ostatnio znacznemu pogorszeniu wskutek wzrostu kosztów własnych. Wprowadzone w roku bieżącym przepisy ostatnio znaczn. pogorszeniu wskutek nym stopniu koszty przygotowania szeregu leków, a obok tego nałożyły na apteki obowiązek poczynienia licznych inwestycyj.

Wzrasta liczba zakładów pracy

Według ostatnich obliczeń, sporządzonych w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, liczba zakładów pracy w Polsce stale wzrasta. Gdy w r. 1934 przeciętnie było 395.603 zakłady pracy, w r. 1935 — 400.884, w r. 1936 — 410.127, to w roku ubiegłym liczba ta wzrosła do 453.968 zakładów.

Ogólna liczba robotników i pracowników umysłowych podlegających ubezpieczeniu społecznemu łącznie z oddziałem w Chorzowie wyniosła 2.188.510. Ubezpieczeniu na wypadek choroby podlegało 1.954.362 osoby, emerytalnemu robotnik. 1.638.053, od wypadków w przemyśle 2.157.228, oraz emerytalnemu pracowników umysłowych 316.736 osób (dane przeciętne roczne z 1937 r.).

Ludność krajów bałtyckich

Jak wynika z ostatnich danych oficjalnych, ludność trzech państw bałtyckich, a mianowicie, Litwy, Łotwy i Estonii, wynosi ogółem 5.644.000 osób. Litwa liczy ogółem 2.549.668 mieszkańców, Łotwa — 1.960.287, zaś Estonia — 1.130.143 mieszkańców. Największy naturalny przyrost ludności wykazuje Litwa.

Lwy karmione bażantami

Argonauci, którzy według legendy, wybrali się po złote runo Kolchidy, polując w górach kaukaskich, natrafili na stada złotopiórych ptaków, ciężkolotnych, których mięso miało przewyborny smak. Z gór kaukaskich ptaki te przewieziono do Grecji i Rzymu, gdzie rozmnożyły się do tego stopnia, że cesarz Heliogabal karmił ich mięsem lwów ze swej menażerii.

70 tys. zapomnianych ludzi

Przed kilku tygodniami powrócił do Neukirchen w Austrii b. żołnierz wojny światowej, Paul Rudolf, który od r. 1916 do 1937 przebywał w obozach jeńców na Syberii, i wysłany z partią pracowników do budowy fortyfikacyj nad granicą mandżurską, zdołał zbiec. Rudolf opowiada, że na Syberji znajduje się jeszcze liczne obozy jeńców z czasów wojny światowej, w których żyje w najnędzniejszych warunkach ok. 70 tys. b. żołnierzy. Dotychczas nikt się o tych zapomnianych ludzi nie upominał.

Najmniejsze państewka

Cień Heraclesa wśród strzaskanych kolumn

W kraju, pełnym pamiątek z czasów rzymskich, gdzie w każdej wiosce nawet, sterczące ku wiecznie rozbłękitnionemu niebu, samotne kolumny mówią o dawnej świetności Rzymu, a dziś rozciąga się władztwo hazardu, znajduje się najmniejsze księstewko, formalnie suwerenne, faktycznie jednak ściśle zespolone z Francją — księstwo Monaco.

Kraina ta, według najstarszych podań, była zawsze ubłogosławiona przez dobrotliwe bóstwa. Od niepamiętnych czasów, odkąd pierwsze legiony rzymskie twardą stopą stanęły na tej ziemi, oddawano tu szczególną cześć bóstwu rzymskiemu Heraclesowi, od którego świątyni — monoecus zwanej, co znaczy samotne boga mieszkanie, kraj ten wziął swą nazwę. I dziś, wędrując wśród ruin dawnych twierdz rzymskich, rozsianych szczodrze na okolicznych wzgórzach; daje się nam, jakby cień Heraclesa błąkał się wśród strzaskanych kolumn, bielejących w blaskach południowego słońca.

Od XIV wieku Monaco było w posiadaniu rodziny genueńskiej Grimaldich. Gdy w roku 1731 wygasła linia męska książąt na Monaco, przeszło ono do rodziny hrabiów Goyon de Matignon, z których jeden pojął za żonę córkę ostatniego dziedzica Monaco, nabywając tym samym tytuł do władania księstwem, które obszarem jedno z najmniejszych, jest jednak dzięki napływowi olbrzymiej fali turystów, znajdujących tu przez cały rok idealne warunki pobytu, jednym z najbogatszych.

Gdy mowa o Monaco, mamy w. zyscy przeważnie na myśli kasyno gry w Monte Carlo. Nie jest to jednak jedyna osobliwość tego kraju, który słusznie dumny być może z posiadania jedynego w świecie, najlepiej wyposażonego instytutu oceano - graficznego z najwspanialszym akwarium, zawierającym niespotykane gdzieindziej unikaty flory i fauny głębokomorskiej.

Twórcą tego instytutu, założonego w roku 1910, był książę Honorariusz Karol, zawołany żeglarz, autor szeregu podstawowych dzieł o żegludze morskiej.

WIELKIE KSIĘSTWO LUKSEMBURG

Obszar 2.586 km. kw., zamieszkały przez 271.231 mieszkańców, t. j. 104 na km. kw. Wielkie księstwo, położone na granicy wpływu dwóch wielkich kultur, romańskich, reprezentowanej przez żywe tutaj wpływy francuskie i belgijskie oraz germańskiej, posiada doskonale rozwinięte szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe. Bogato uprzemysłowione posiadające liczne złoża minerałów, łączy się strukturą gospodarczą z basenem lotaryńskim, którego jest naturalnym przedłużeniem ku północy.

Po wielkiej wojnie Luksemburg, który był w unii celnej z Prusami, znalazł się w orbicie wpływów belgijskich. Wyrazem tego jest m. in. wprowadzenie na obszarze księstwa waluty belgijskiej z pozostawieniem mennicy luksemburskiej prawa bicia własnych monet 2 frankowych, oraz wydawania banknotów 5, 10, 20 i 100 frank.

Luksemburg posiada ustrój monarchiczno - konstytucyjny. Władzą ustawodawczą jest parlament, składający się z 47 posłów, wybieranych na 6 lat. Rząd składa się z mianowanego przez księcia ministra stanu, 3 dyrektorów generalnych oraz 15 członków rady państwa.

Historia księstwa sięga w zamierzchłe wieki wczesnego średniowiecza. Tu stała kolebka jednego z najwspanalszych rodów niemieckich, który dał kilku cesarzy, wybitnych wodzów i mężów stanu. Zamek Luksemburg był w 963 r. własnością hr. Moseli i przez długie wieki pozostawał w rękach jego potomków, przekształcając się z czasem w siedzibę księcia Luksemburskiego. U stóp zamku rozbudowało się miasto, które od 1354 r. stało się stolicą wolnego księstwa.

Zamek po różnych kolejach losu zamieniony został na mocy traktatu z 1815 r. w twierdzę pruską. Do 1867 r. 4 tysiące Prusaków trzymało tu straż nad miastem i wolnym księstwem, które, według planów niemieckich, stać się miało jednym z okręgów Prus, a z czasem byłoby niewątpliwie weszło w skład ziem Rzeszy niemieckiej, przenosząc zbrojne ramię Niemiec w bezpośrednie sąsiedztwo Lotaryngii. Na mocy układu londyńskiego, twierdza pruska w Luksemburgu została zniesiona, a obecnie po wojnie światowej mały, ale bogaty i kulturalny kraj, jest jedną z nielicznych już dzisiaj ostoi prawdziwej, głębokiej kultury, której główne prądy — łaciński, krzyżujący się z germańskim, tu znalazły swoją najpełniejszą syntezę.

„Splendid isolation" państw północoych

W związku z naprężoną sytuacją międzynarodową, minister spraw zagranicznych Szwecji, Rikard Sandler, wygłosił ostatnio przemówienie na temat stanowiska, jakie zajmą kraje nordyckie na wypadek konfliktu między mocarstwami Europy. Na wstępie min. Sandler podkreślił, że główną wytyczną krajów nordyckich jest ścisła neutralność w razie wybuchu wojny. „Żadna siła nie będzie w stanie zmusić jakiekolwiek z państw Północy do wzięcia udziału w wojnie po stronie któregokolwiek z krajów" — oświadczył min. Sandler. — „Sztaby generalne państw obcych nie powinny w swych ewtl. projektach i planach na przyszłość liczyć na ingerencję z naszej strony. Jedynym celem wzmożenia naszych zbrojeń jest obrona pokoju. Kraje północne nie zmierzają do zawarcia sojuszu militarnego, względnie politycznego, lecz dążą jedynie do zawarcia przymierza obronnego. Narody północne nie potrzebują uciekać się do zawierania aliansów, które zresztą nie odpowiadają intencjom prowadzonej przez kraje skandynawskie polityki. Państwa te bowiem nie posiadają nieprzyjaciół, przeciwko którym należałoby zawrzeć sojusz".

„Mimo że w obecnych ciężkich chwilach i w obawie przed nadciągającymi burzami staramy się w miarę możności wzmacniać nasze siły, wierzymy jednak niezbicie" — twierdzi min. Sandler — „że niedaleki jest dzień, w którym będziemy mogli ponownie wziąć udział w tworzeniu organizacji pokoju światowego, która to organizacja prędzej czy później powstać musi. Niestety, obecnie nie leży w naszej mocy wprowadzenie pokoju powszechnego, ograniczamy się zatem do zapewnienia pokoju w granicach krajów nordyckich".

T. T.

Pończochy i Rękawiczki
Wybór największy - Ceny najtańsze
KAŁAMAJSKI

Najszybsze pociągi w Europie

W wyścigu szybkości, jaki się odbywa na kolejach różnych państw europejskich, toczy się walka pomiędzy trzema środkami lokomocji: lokomotywą parową, lokomotywą elektryczną, torpedą motorową.

Jakie są wyniki współzawdnictwa?

W Niemczech osiągnięto maximum szybkości 137.9 km. na godzinę przy użyciu torpedy motorowej. Drugie z kolei miejsce zajmuje Francja, gdzie torpeda osiągnęła 116.4 km. w Anglii przoduje lokomotywa parowa, z maximum szybkości 115.7 km. W Italii wysunęła się na pierwsze miejsce lokomotywa elektryczna z szybkością 114.5 km. W Belgii maximum szbkości 106.9 km. zdobyła lokomocja przy użyciu pary. W Danii przoduje trakcja motorowa z szybkością osiągniętą 101.7 km. na godzinę.

Tak więc w sześciu rekordach, gdzie szybkość osiągnięta przewyższa 100 km. na godzinę, pociągi motorowe zwyciężyły 3 razy, pociągi parowe — 2 razy, elektryczne — 1 raz.

Poniżej 100 km. na godzinę maksymalne szybkości osiągnęła trakcja elektryczna w Szwajcarii (97.3 km.), motorowa w Czechosłowacji (98.8 km.), w Polsce (95.5 km.), w Irlandii trakcja parowa (93.6 km.), w Portugalii trakcja parowa (92.9 km.), na Węgrzech trakcja elektryczna (91.9 km.), w Holandii trakcja elektryczna (91.6 km.), w Hiszpanii trakcja parowa (90.0 km.).

Zatem w ośmiu rekordach przy szybkości od 90 do 100 km., trakcje parowa i elektryczna zdobyły jednakową liczbę rekordów (po 3), wówczas gdy trakcja motorowa — dwa rekordy.

Or.

Gdy człowiek płata figle

Kura — bażant i oswojony wilk

Ogród zoologiczny w Bostonie przeprowadził ciekawe doświadczenie z krzyżowaniem ptactwa domowego z gatunkiem innych ptaków. O ile szereg prób, podjętych z innymi ptakami, wypadł negatywnie, o tyle w całej pełni powiodło się z skrzyżowanie kury i bażanta. Uzyskany tą drogą nowy rodzaj posiada cechy obu tych ptaków. W locie ciężki, posiada jednak wspaniałość upierzenia bażanta, a przede wszystkim smak jego mięsa.

Nie wiadomo jednak, jak będzie z niesieniem jaj. Kura-bażant bowiem zdaje się posiadać wyższe aspiracje od zwykłej domorosłej kury nie kwapi się ze składaniem jaj. Dlatego też koła hodowców amerykańskich, odnoszące się zazwyczaj entuzjastycznie do wszelkich nowych wynalazków w tej dziedzinie, przyjęły dość sceptycznie twór uzyskany przez ogród zoologiczny w Bostonie.

Do innych zupełnie rezultatów doszedł pewien hodowca z Ontario. Zaraz na wstępie zaznaczyć należy, jest to wybitny weterynarz, który poświęcił wiele lat na badanie wpływu hormonów na charakter zwierząt. Weterynarz z Ontario zaszczepił złowionemu w lesie dzikiemu wilkowi hormon innego zwierzęcia znanego z łagodności i w ten sposób zdołał oswoić wilka tak dalece, że zwierzę to wcale nie zdradza skłonności, przypisywanych jego gatunkowi, a uwiecznionych w przysłowiu, które mówi, że natura ciągnie wilka do lasu.

Hormon - wilk weterynarza z Ontario je nawet, o dziwo, jarzyny i łączy w sobie łagodność domowego psa z jego czujnością i odwagą. Jeśli to wszystko nie jest wymysłem amerykańskiego tygodnika przyrodniczego, który, z góry zastrzegamy się, nie nosi daty 1 kwietnia, to stoimy istotnie przed nową epoką w dziedzinie hodowli zwierząt.

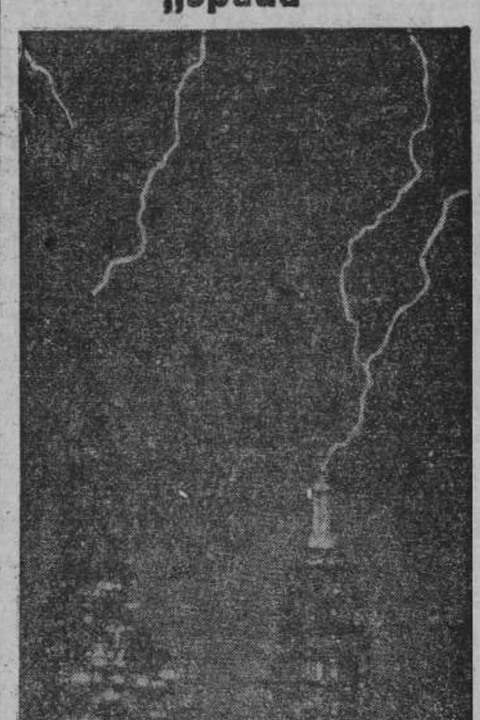
Rano konieczne
wieczorem pożyteczne
Chlorodont
PASTA DO ZĘBÓW

Historia karty pocztowej

Karta pocztowa stała się tak powszechną, że nam nawet na myśl nie przyjdzie, iż istniał kiedyś czas, gdy jej nie znano. A jednak po raz pierwszy pojawiła się karta pocztowa w 1869 r. Wynalazcą jej był profesor politechniki wiedeńskiej, dr Emanuel Hermann. Na ten temat pojawił się nawet w „Neue Freie Presse" artykuł o „nowych sposobach prowadzenia korespondencji prywatnej". Artykułem tym zainteresowały się austriackie władze pocztowe i w październiku tegoż roku wprowadzono pocztówki w obieg.

Nomy, pomysł naturalną koleją każdego nowatorstwa, miał swych adherentów, ale i też gorących przeciwników. W pierwszym ich szeregu kroczyły kobiety, które protestowały przeciwko tej otwartej formie korespondencji prywatnej. Mimo tych protestów, karta pocztowa w latach 1870 do 1875 przyjęła się powszechnie i dopuszczona została w międzynarodowym obiegu pocztowym. Około 1880 r. pojawiły się pierwsze widokówki.

Piorun nie zawsze „spada"



Według powszechnego mniemania, istnieją tylko dwa rodzaje błyskawic, jedne, powstające na skutek wyładowań elektrycznych między dwoma chmurami, drugie — między chmurami i ziemią. Widząc płomienny zygzak, „rozdzierający" chmury od nieba ku ziemi, mówimy zazwyczaj „piorun spadł", albo uderzył. Istnieje jednak, jak stwierdza stacja meteorologiczna w Transvaalu, gdzie zaobserwowano najczęstsze i najgwałtowniejsze burze, jeszcze trzeci rodzaj wyładowań — ku górze. Mianowicie z chmur wystrzelają często ogniste wstęgi błyskawic, które rozpływają się w górnych warstwach atmosfery. Dotychczas istota tych „górnych" wyładowań nie została wyjaśniona.

Bez zmartwień...

W jednym z dzienników londyńskich ukazało się ogłoszenie treści następującej: „Czemu Pani nie przefarbuje swego pieska pod kolor kostiumu wiosennego? Możemy zalecić metodę farbowania szybką i zupełnie nieszkodliwą. Listy kierować do..." Biedne pieski! Ile roboty będzie miał pomysłowy farbiarz, jeśli właścicielka pieska zechce dwa lub trzy razy dziennie zmienić tualetę!

Wiadomości sportowe

To i owo

O opinii, jaką o sobie wydają ludzie stojący na kierowniczych stanowiskach w sporcie świadczy ich twierdzenie: Prasa jest omylna. — Owszem, przyznaję się do tego. — Oni nieomylni. — Również się przyznają do tego! Prasę więc ich zdaniem wolno naprowadzać na drogi właściwe i poprawiać, im niestety nie wolno niczego zarzucić. Obrażają się! Nic dziwnego przecież są nieomylni...

Piłka nożna

„Phöbus" — „Warta" ligowa.

Atrakcją Świąt Wielkanocnych 17 i 18 kwietnia rb. w Poznaniu będzie mecz międzynarodowy „Warty" lig. z „Phöbusem". Doskonała ta drużyna węgierska rozegra swe mecze na boisku „Warty" o godz. 16 min. 30. Węgrzy posiadający w swym składzie licznych asów reprezentacji państwowej, ściągną niewątpliwie tysiące sympatyków piłkarstwa na boisko, którzy oglądać będą pokaz „szkoły węgierskiej" w najlepszym jej wydaniu. Przedmecz o godz. 14,30. W przedsprzedaży u „Camery", ul. Fr. Ratajczaka 3 bilety znacznie tańsze: bilet zbiorowy na dwa święta: **loża 4,— zł., trybuna 3,— zł, na jeden mecz: loża 2,50 zł, trybuna 2,— zł.**

K. S. Strzelec (Rawicz) — Pogoń.

W drugie święto Wielkiejnocy odbędą się na Arenie łazarskiej o godz. 11 zawody finałowe o mistrzostwo klasy A i o wejście do Ligi okręgowej pomiędzy Strzelcem a Pogonią z Poznania.

Pentatlon — Sokół (Jeżyce).

Dnia 17 bm. o godz. 11 na boisku Okręgowego Ośrodka W. F. odbędą się zawody piłkarskie pomiędzy powyższymi drużynami, które wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Pięściarstwo

K. S. „Warta" komunikuje o otwarciu nowego kursu bokserskiego.

Kurs bokserski rozpocznie się 5 maja r. b. Treningi odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 20—21,15 w sali Ośrodka WF. przy ul. Bukowskiej, a przeprowadzi je trener klubowy p. Szydło. Zapisy przyjmuje Sekretariat K. S. „Warta" przy Al. Marcinkowskiego 26, II. dom ogrodowy I ptr. w godzinach urzędowych od 8—14 i od 16—18.

Lekkoatletyka

Treningi H. C. P.

Treningi Oddziału Lekkoatletycznego K. S. „H. Cegielski" odbywać się będą obecnie we wtorki i piątki każdego tygodnia od godz. 18 do 20 na boisku przy Stadionie Miejskim.

Klub wzywa wszystkich czynnych lekkoatletów do pilnego uczęszczania na treningi.

Podczas treningów przyjmować się będzie również nowych członków do sekcji pań i panów.

Rozmaitości

Nowy wicedyrektor PUWF.

Stanowisko zastępcy dyrektora Państw. Urzędu W. F. i P. W. objął po ppłk. Ziętkiewiczu, który odchodzi na inne stanowisko, ppłk. Klementowski, kierujący poprzednio okręgowym Urz. W. F. w Lublinie.

15 kwietnia dniem jazdy bezsygnałowej.

Od wczesnego ranka dnia 15 bm. obowiązywać będzie bezsygnałowa jazda pojazdami mechanicznymi od godz. 6—23. Udział, jak zwykle, wezmą samochody Automobilklubu Wlkp.

Publ. Szkoła Dokształcająca Zawodowa strzela.

W zawodach strzeleckich o mistrzostwo Publ. Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w dniu 3. 4. 1938 r. najlepsze wyniki otrzymali uczniowie:

w grupie I. Zalisz Stanisław, Otto Edward, Lulka Alfons, Wolny Michał, Letkiewicz Antoni.

W grupie II. Pospieszny Czesław, Parobkiewicz Czesław, Wachowiak Franciszek, Cuprych Feliks i Daleszyński Władysław.

Do Święconego

nie należy zapomnieć o szlachetnym

Piwie Grodziskiem

Konkurs na wnętrze pawilonu polskiego w Nowym Jorku

Drugiego kwietnia rozpisany będzie przez SARP, na zlecenie Komisariatu Generalnego Wystawy w Nowym Jorku, podwójny konkurs powszechny, a mianowicie na rozwiązanie wnętrz i zdobnictwa 7 sal pawilonu oraz na wnętrza 6 pokoi mieszkalnych, jakie mają być wkomponowane w dział zdobnictwa pawilonu. Konkurs obejmuje następujące sale: sala honorowa, na której rozwiązanie przeznaczono 3 nagrody, a mianowicie 1,600 zł, 1200 zł i 800 zł, sala sztuki — jedna nagroda 1,000 zł, sala zdobnictwa — jedna nagroda 1,000 zł, sala nauki — jedna nagroda 1.000 zł, sala opieki społecznej — jedna nagroda 1,000 zł, sala przemysłu szczytowego — jedna nagroda 1,000 zł, sala eksportu — jedna nagroda 1,000 zł. Dla tego konkursu zaproszono do jury prof. Rudolfa Świerczyńskiego, prof. Zygmunta Kamińskiego, prof. Leonarda Pękalskiego, prof. Szyszko - Bohusza, prezesa Mariana Pospieszalskiego, prof. Władysława Derdackiego i inż. arch. Władysława Czarneckiego. Drugi konkurs, połączony z pierwszym ma jako zadanie rozwiązanie 6 pokoi mieszkalnych w dziale zdobnictwa, a mianowicie a) grupa przedmiotów do reprezentacyjnego gabinetu dla posła R. P. zagranicą, b) grupa przedmiotów do jadalni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym, c) grupa przedmiotów do sypialni, będącej zarazem pokojem mieszkalnym dla jednej lub dwóch osób, d) grupa przedmiotów do pokoju dla dziecka w wieku około 5 lat, e) grupa przedmiotów do pokoju mieszkalnego dla osoby samotnej, f) grupa przedmiotów dla hallu używanego jako bawialnia, biblioteka lub tp.

W tym konkursie przyznano za każdą z 6 grup wnętrz dwie nagrody, a mianowicie: I. w wysokości 600,— zł i drugą w wysokości 400,— zł. Wszystkie nagrody razem wyniosą przeto 15,600 zł. Termin oddania prac konkursowych jest 9 maja 1938 r., pozostawiając na pracę przeszło 5 tygodni czasu. Podkładki do konkursu, który jest powszechny, umożliwiając każdemu dostęp, bez względu na kwalifikacje techniczne, otrzymać można w centrali i oddziałach SARP'u oraz w biurach Komisaritu Generalnego Wystawy w Poznaniu, Focha 18 oraz w Warszawie, Nowy Świat 72, Izba Polsko - Amerykańska. Podkładki są również rozsyłane za zaliczeniem na pisemne zgłoszenia w Sekretariacie SARP'u, Oddział w Poznaniu, Sienkiewicza 13 m. 8. Dopuszczalne jest zgłaszanie prac odnoszących się do jednej lub więcej sal lub do jednego lub więcej wnętrz mieszkalnych, a także dopuszczalne jest przesyłanie kilku rozwiązań tej samej sali lub wnętrza mieszkalnego.

Ze względu na niezwykle wysoki poziom konkurencji wystawiennictwa na Wystawie Nowojorskiej, w której udział biorą 62 państwa, oraz na rolę, jaką pawilon polski odgrywać będzie w stosunku do 5 milionowej Polonii Amerykańskiej, Komisariat Generalny gorąco apeluje do jak najszerszych kół o udział w konkursie, by żadna myśl wartościowa lub pomysł estetyczny nie przepadł w trudnym dziele organizacji pawilonu polskiego, w obliczu udziału w Wystawie całego świata cywilizowanego, przy użyciu o wiele większych środków materialnych i długoletniej tradycji zdobnictwa.

„Odzież nasza chlubą Polski",

Nic w tym dziwnego ... że elegancki Pan wyróżnia odzież marki „Wykwint"



Wszechstronne zalety i umiarkowana cena świadczą najwymowniej o popularności którą zdobyła Wytwórnia

W. Lewandowski i S-ka

Poznań, Stary Rynek 55,
Tel. 1299 - 4846
Firma przyjmuje asygnaty „Kredyt",

Kasy PKO w okresie przedświątecznym

W związku ze świętami Wielkiejnocy kasy PKO czynne będą dla publiczności w Wielki Piątek, t. j. dnia 15 bm. do godz. 12-tej.

W Wielką Sobotę dnia 16 bm. kasy PKO nie będą czynne.

Słuchamy Radia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, dnia 15 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,20 Gimnastyka. 6,40 Płyty. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. Audycja południowa.. 13,00 Przerwa. 15,30 „Ziemia, po której stąpał Zbawiciel" audycja dla dzieci. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16,15 „W drodze na Golgotę" — pieśni wielkopostne. 16,50 Pogadanka aktualna. 17,00 „U stóp krzyża" — audycja literacka. 17,25 Luigi Boccherini: Stabat Mater. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Płyty. 18,40 Program na jutro. 18,45 Audycja dla wsi. 19,00 „Odpust Jerozolimkski" — transmisja z Rychtala. 19,50 Józef Haydn: Siedem słów Jezusa Chrystusa. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Historia o Męce Miłego Pana Jezu Krysta" — słuchowisko. 21,30 Koncert symfoniczny. 22,35 Motety XVI wieku. 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

Poznań. 13,00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13,05 Płyty. 14,05 Przegląd giełdowy. 14,15 Płyty. 18,10 Wiadomości sportowe lokalne. 18,15 Program na jutro. 18,20 Skrzynka techniczna. 18,30 Polska muzyka religijna. 23.00 Płyty.

SŁUCHAMY ZAGRANICY!

17,30. Lipsk. „Parsifal". 18,30 Ryga. „Parsifal". 19,30 Londyn Reg. Mazurki Chopina i Szymanowskiego. 20,00 Droitwich. Koncert symfoniczny. 20,05 Praga. „Stabat Mater". 19,10 Królewiec. „Tristan i Izolda". 20,30 Berlin. „Legenda o ślepej Jolancie". 21,00 Paris PTT. Festiwal Beethovena. 21,00 Budapeszt. Koncert orkiestrowy.

„STABAT MATER" BOCCHERINIEGO.

Audycje radiowe w Wielki Piątek zgodnie z nastrojem dnia noszą charakter głęboki, poważny i religijny. O godz. 15,30 nadaje Poznań dla dzieci starszych reportaż w opracowaniu Szymona Pigwy „Ziemia, po której stąpał Zbawiciel" ilustrowany oryginalnymi nagraniami. Koncert o godz. 16,15 objęty tytułem „W drodze na Golgotę" zawiera pieśni wielkopostne w wykonaniu podwójnego kwartetu wokalnego „Pro Arte" pod dyr. A. Ludwiga. O godz. 17 czeka słuchaczy audycja literacka w opracowaniu Jana Miernowskiego „U stóp krzyża". O godz. 17,25 wykonane będzie wielkie oratorium Luigi Baccheriniego „Stabat Mater" na dwa soprany, tenor, chór i orkiestrę smyczkową. Dzieło to należące do pereł literatury muzycznej nadaje Kraków na fali ogólnopolskiej z udziałem m. in. Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej.

O godz. 19 transmitują rozgłośnie P. R. z Rychtala pod Poznaniem „Odpust Jerozolimski". W czasie uroczystego nabożeństwa wykonane będą najstarsze pieśni wielkopostne, a reportaż radiowy zapozna radiosłuchaczy z ciekawymi obrzędami regionalnymi. O godz. 19,50 program zawiera dzieło Józefa Haydna rzadko wykonywane p. t. 'Siedem słów Jezusa Chrystusa", zaś o godz. 21 „Historię o Męce miłego Pana Jezu Krysta" — słuchowisko ułożone według średniowiecznych pieśni polskich i urywków dawnych misteriów. Koncert symfoniczny, obejmujący fragmenty z „Parsifala" Wagnera oraz utwory Nowowiejskiego wykonany zostanie przez orkiestrę P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego z udziałem barytona W. Myszkowskiego (godz. 21,30). Motety z XVI w. o godz. 22,35 w wykonaniu lwowskiego chóru solistów pod dyr. Kołaczkowskiego zamkną radiowy program w Wielki Piątek.

Odcinek kulturalny

Grafika myśliwska w Bydgoszczy

Na wystawie polskiej grafiki myśliwskiej, przeniesionej z Bydgoszczy do Poznania, przyznano wczoraj nagrody za najlepsze pod względem techniki i tematu prace.

Pierwszą nagrodę ufundowaną przez członków Bydgoskiego Towarzystwa Łowieckiego w wysokości 200 zł, przyznano p. Stefanowi Mrożewskiemu, drugą nagrodę Bydgoskiego Towarzystwa Łowieckiego w wys. 150 zł otrzymał p. Jarosław Kirylenko za suchoryt p. n. „Jeleń", trzecią nagrodę Prez. Barciszewskiego w kwocie 100 zł, przyznano p. Ostoi-Chrostowskiemu, czwartą starosty Suskiego w wys. 75 zł, otrzymała p. Zofia Fijałkowska. Nagrody 5 i 6 otrzymali pp. Acedoński Zygmunt ze Lwowa i Marian Romała z Poznania.

ECHA GŁOŚNIKA

„Wiosenny rajs" St. Roya

W szeregu audycji radiowych poświęconych propagandzie „Tygodnia kolonialnego" — nadała poznańska rozgłośnia słowno - muzyczną audycję montażową **Stanisława Roya p. t. „Wiosenny rajs" marynarki.**

Zaznaczyć należy, że autor potraktował swe słuchowisko poważnie i rzeczowo, do czego upoważniał go wakacyjny pobyt na żaglowcu „Zawisza Czarny" i bliższe zetknięcie się z atmosferą naszych marynarzy, czego złożył dowód w nadanym w rocznicę odzyskania morza słuchowisku, którego akcja rozgrywała się na „Zawiszy Czarnym".

Z właściwą sobie świeżością inwencji i pomysłowością poprowadził St. Roy swój „Wiosenny Rajs" szlakiem żaglowców polskich z Gdyni do Łotwy, Estonii, Finlandii, Szwecji, Norwegii i Danii, rzeczywistym szlakiem naszych okrętów, więc znanym i bliskim polskiemu marynarzowi, dzięki czemu zyskało słuchowisko swój oryginalny urok i barwę, zacieraiace wszelką tendencję propagandową i okolicznościową. — Życie marynarza jest w rzeczywistości twardą służbą, której podołać mogą tylko natury zdrowe, nieustępliwe, a przy tym nie pozbawione wewnętrznego romantyzmu pozwalającego im znaleźć pewną rekompensatę za trud i samotność w owym kalejdoskopie zmieniających się wrażeń z zetknięcia się z coraz innymi ludźmi i środowiskiem, jak nie mniej z pierwotnymi siłami przyrody na pograniczu grozy i piękna.

Słuchowisko St. Roya pokusiło się o taki obraz przeżyć i doznań polskiego marynarza zawijającego do północnych portów, wsłuchującego się w głosy krajów morskich i narodów morzem żyjących od tysięcy lat, narodów, które stworzyły swoją legendę morską i pieśń marynarską i muzykę z szumu oceanów wyrosłą i wydały wielkich kompozytorów jak Grieg i Ravenhilde.

Trójka solistów - śpiewaków w osobach pp. Strzeleckiego, Roya i Korka odtworzyła nzakomicie szereg pieśni bałtyckich i skandynawskich, owianych czarem niezwykłego uroku ,a Piątka Poznańska pod kier. M. Obsta wtórowała im godnie, by sprezentować polskiemu słuchaczowi piękno morskiej muzyki, wyrosłej z życia żeglarzy i z szumu fali, a nie komponowanej na zamówienie propagandy.

Pieśni splotły się w słuchowisku z właściwym sobie podłożem legendy o Nöcku, skandynawskim Posejdonie i Frei, morskiej nimfie, które nad głębiami Renu przybrała imię bardziej poetyczne „Lorelaj". Dzięki wplecionym legendom nabrało słuchowisko uroku ciągłości muzycznej Odyssei.

Efekty takie, jak w „Wiosennym rajsie" osiąga się tylko znajomością rzeczy i powagą podejścia do tematu przy indywidualnej pomysłowości kompozytorskiej.

—hs—

Nowości Tow. Wyd. „Rój"

Bruno Schulz „Sanatorium pod Klepsydrą" (34 ilustracje autora), Warszawa 1938, cena zł 10,—.

Autor, sam ilustrujący swe książki — już w tym dążeniu do całkowitego wykończenia dzieła własną ręką jest coś z ducha natchnionych średniowiecznych kapłanów i rzemieślników. Rzeczywiście, utwory Schulza sprzągają świat średniowiecznych wyobraźni z współczesną aktualnością, przeprowadzają religijny dramat duszy ludzkiej przez bulwarową komedię podmiejskiej pospolitości.

Wzniosłość i tandeta, żarliwość i wulgarność — to przeciwstawienia, w których lubuje się autor. Tylko dzieciństwo, będące tematyczną osnową tej nowej książki, umie tak łączyć ogień z wodą i ze sprzeczn[illegible] elementów wytapiać złoto. Niesamo[illegible] i codzienność, cudotwórstwo i ulicz[illegible] magia, marzenie i realizm, a wszystko przeplatane najbardziej oszałamiającą fabułą. Nawskroś oryginalny, porywający pisarz.

KRONIKA KUJAW

Inowrocław

— **Uroczyste wręczenie Złotego Krzyża Zasługi twórcy Sokolstwa na Ziemiach Zachodnich.** W gmachu Sokolni w Inowrocławiu odbyło się uroczyste wręczenie Złotego Krzyża Zasługi twórcy Sokolstwa na Ziemiach Zachodnich Maksymilianowi Gruszczyńskiemu, który założył pierwsze gniazdo sokole w Inowrocławiu, wychowując pokolenie bojowników o niepodległość Polski.

— **Dzień Kujaw na dozbrojenie armii.** W szkole Staszica nr. 3 na ostatniej odprawie drużynowych jeden z uczniów IV klasy rzucił projekt, który jego koledzy uchwalili, opodatkowania się po 1 groszu miesięcznie w ciągu roku od każdego ucznia na zakup sprzętu bojowego dla naszego pułku. Komitet, wyłoniony z uczniów szkoły Staszica nr. 3 w Inowrocławiu zwraca się z gorącym apelem do wszystkich uczniów szkół powszechnych na terenie miasta i powiatu oraz do wychowawców z prośbą o poparcie tego szlachetnego czynu, aby dobrowolnie opodatkowali się po 1 groszu miesięcznie na zakup sprzętu bojowego dla naszego pułku piechoty.

— **Nowe Koła Czerwonego Krzyża.** Niedawno zostało założone nowe koło Czerwonego Krzyża w Rojewie. Obecnie odbyło się zebranie organizacyjne PCK w Tucznie. Obrady zagaiła p. Wichlińska z Tuczna, witając ks. prob. Pomianowskiego, po czym wygłosił referat o zadaniach PCK prezes oddziału w Inowrocławiu p. Walerych. Z pracą PCK zapoznał zebranych p. prof. Kamiński z Inowrocławia. Po dyskusji i zapisaniu się 50 osób na członków do nowego zarządu wybrano pp.: prezeska — Wichlińska, wiceprezeska — Kosiakowa z Jaksic, sekretarka — Murawy, zast. sekr. — Wichliński, skarbnik — Strzemkowski, zast. — Zimny.

— **Medalem Niepodległości** zostali również odznaczeni pracownicy Żupy Solnej: Wojciech Bednar i Michał Janowski.

— **Pierwsi osadnicy.** Przybyło onegdaj 17 osadników z województwa tarnowskiego, by obejrzeć swe grunta uzyskane z parcelacji Lipia pow. Inowrocław. Pod parcelacje idzie 634 ha z Lipia i z Ośniszczewa. Z niecierpliwością oczekuje również kilku ludzi dominalnych z Lipia oraz reflektantów z Gniewkowa na przyznanie im ziemi z parcelacji.

Mogilno

— **Zbrodnicze podpalenie.** Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej w Mogilnie rozpatrywał sprawę karną przeciwko 27-letniej Prodyusowej Cecylii, krawcowej ze Skubarczewa pow. mogileńskiego, oskarżona o zbrodnię podpalenia mieszkania. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonej, że w dniu 20 grudnia 1937 r. około godz. 20 zlała częściowo swe urządzenie domowe naftą i podpaliła je w celu osiągnięcia wysokiej asekuracji z Ubezp. ZPW. za przedmioty, których wogóle nie posiadała. Rozprawa wykazała, że Prodyusowa dopuściła się zbrodniczego podpalenia, albowiem krótko przed wybuchem pożaru była w mieszkaniu, drzwi zamknęła na kłódkę tak, iż dla innych osób dostęp do mieszkania był niemożliwy. Dalej, ogień odłożony był w szafie pod łóżkami, a meble zlane naftą. Do czynu tego pchały Prodyusową i te okoliczności, że znajdowała się ona w bardzo trudnym położeniu materialnym i od szeregu miesięcy zalegała z załatą czynszu, wobec czego groziła jej z prawomocnego wyroku eksmisja. Przewód sądowy wykazał, że oskarżona była w osiadaniu urządzenia domowego wartości zaledwie kilkuset złotych, a pretensje swe do Ubezp. wystawiła na sumę ponad 3000 zł. Sąd mając niezbite dowody winy oskarżonej, skazał ją na 1 i pół roku więzienia ora zpozbawienie praw publicznych i honorowych na przeciąg 5 lat.

— **Właściciele domów przy stole obrad.** W hotelu Polonia odbyło się roczne walne zebranie właścicieli domów i nieruchomości. Zebranie zagaił prezes p. Owczarek. Przewodnictwo oddano p. Paprotnemu, a sekretarzował p. Majchrzycki. Sprawozdanie kasowe zdała p. Heinrichówna Małgorzata, po czym na wniosek udzielono ustępującemu zarządowi pokwitowania. Uchwalono skierować protest do dyrekcji kolejowej w Poznaniu w sprawie zamknięcia przejścia przez tor kolejowy z ul. Padniewskiej na ul. Hallera. W skład nowego zarządu weszli pp.: prezes — Owczarek (ponownie), zast. — Kliszczyński, sekretarz — Kijańczuk, zast. — Jankowska B., skarbnik — Paczkowski, komisja rewizyjna — Kliszyńska Helena, Majchrzycki i Tetzlaff.

— **Repertuar kina Bałtyk.** W święta Wielkiej Nocy wyświetlony zostanie film p. t. „Wierna rzeka" powieści Żeromskiego.

— **Uczeń gimnazjalny postrzelił złodzieja.** W miejscowości Lubin położonej w pobliżu Trzemeszna poczęły ginąć z kopców ziemniaki. Ponieważ kradzieże były zbyt dokliwe, zastosowano nocne czaty. Na czatach stanął syn Bartza, uczeń gimnazjalny Henryk. Kiedy ujrzał nocą z 11 na 12 b. m. złodzieja przy kradzieży ziemniaków, oddał w kierunku jego sylwetki strzał, który okazał się celny. Postrzelony został ciężko w głowę 36-letni Socha. Jan, robotnik z Trzemeszna. Rannego w stanie bardzo ciężkim odstawiono do szpitala w Gnieźnie.

— **Kupował od złodziei własne zboże.** Ostatnią sensacją miejscowości Józefowo pod Mogilnem jest ciekawa afera zbożowa. Wymianę zboża prowadzi tam Józef Łukomski, syn rolnika z Mielenka. Firmę tę poczęli nocami odwiedzać mieszkający w tej samej posesji bracia Tadeusz i Edmund Antoniewicze. Przez systematyczne kradzieże przyszli oni w posiadanie większej ilości centnarów zboża. Zuchwali złodzieje kupno skradzionego zboża oferowali właścicielowi danej wymiany. Łukomski nie podejrzewając jednak swych znajomych, chętnienabywał od nich zboże płacąc im ceny rynkowe. Dzbanek wodę tak długo nosił, aż się ucho urwało. Złodziei zdemaskowano i oddano w ręce policji.

Trup na wiatraku

Samobójstwo młynarza

W miejscowości Ostrowit Prymasowski pod Gnieznem dokonano makabrycznego odkrycia. W wiosce tej znajduje się wiatrak należący do młynarza Wacława Galewskiego. Wczesnym rankiem wieśniacy spieszący się do pracy zauważyli wiszące na wiatraku nieruchome ciało mężczyzny. Jak się okazało był to brat właściciela wiatraku Ignacy Galewski, również z zawodu młynarz. Galewski już nie żył.

Co go skłoniło do samobójstwo na razie nie wiadomo.

Sensacyjny proces o obrazę korpusu oficerskiego

Sąd okręgowy w Gnieźnie, na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpatrywał ciekawą sprawę znanego działacza społecznego budowniczego Józefa Karbowiaka z Kananowa, oskarżonego zą znieważenie korpusu oficerów rezerwy. Akt oskarżenia zarzucał Karbowiakowi, że w lokalu restauracyjnym Popieli zwrócił się do Niemca Ferdynanda Niehoffa, ppor. rez. że „tacy oficerowie jak pan w czasie wojny odesłani zostaną do obozów koncentracyjnych". Sąd grodzki skazał Karbowiaka na 6 mies. aresztu za publiczne znieważenie oficerów rezerwy. Od wyroku apelował skazany jak i oskarżyciel publiczny.

Na rozprawie przed sądem okręgowym osk. Karbowiak zeznał, że do wypowiedzenia inkryminowanych słów skłoniło go to, że Niehoff jest aktywnym działaczem niemieckim i słowa owe powiedział jedynie tylko pod adresem Niehoffa. Będąc gorącym patriotą nie miał zamiaru obrażać korpusu oficerskiego Przesłuchani świadkowie potwierdzili zeznania Karbowiaka, że Niehoff jest wybitnym działaczem organizacyj niemieckich, gdyż jest prezesem Deutsche Vereinigung oraz członkiem Deutscher Bauernverein.

Po zamknięciu przewodu sądowego prokurator Rajca wniósł o umorzenie sprawy przeciwko osk. Karbowiakowi, gdyż zdaniem jego nie było zamiaru obrazy armii.

Sąd przychylił się do wniosku prokuratora i sprawę umorzył uzasadniając, że Karbowiak jest znany jako gorliwy patriota.

Kronika krotoszyńska

— **Inspektorat szkolny,** który został przeniesiony z Ostrowa jest już na powiat krotoszyński czynny. Mieści się on w zabudowaniach przy zamku w Parku. Inspektorem powiatowym został p. podinspektor Jurasz z Ostrowa, który już poprzednio był inspektorem powiatowym w Koźminie.

— **Zmiana właściciela.** Skład towarów kolonialnych p. Klemensa Reszelskiego objął p. Antoni Kierczyński, któremu życzymy powodzenia.

— **Wystawa młodzieży rzemieślniczej.** Wystawa prac terminatorskich odbędzie się w czasie od 1 do 3 maja. W dniu otwarcia przeciągnie ulicami miasta barwny korowód propagandowy uczniów rzemieślniczych miasta Krotoszyna.

— **Pożary.** W zagrodzie Naskręta Franciszka w Grębowie wybuchł pożar, przy czym spaliła się stodoła ze zbożem wraz z przyległymi szopami i maszynami rolniczymi. Na szkodę Michała Solarczyka w Smoszewie spalił się dom mieszkalny wraz z oborą. Szkody obu pożarów pokryje ubezpieczenie.

— **Młodzież kupiecka i rzemieślnicza na F. O. N.** Młodzież szkoły dokształcającej w Krotoszynie zabrała 123 zł na zakup materiałów, z którego wykona sprzęt saperski dla armii.

— **Z walnego zgromadzenia Banku Ludowego.** Przy licznym udziale członków odbyło się walne zgromadzenie Banku Ludowego w Krotoszynie, na którym stwierdzono bilans za ub. rok. Obroty wynosiły po jednej stronie 9.689.391,25 zł, suma bilansowa, bez kwot pozabilansowych 1.486 tys. 498 zł, rachunek strat i zysków zamknięto sumą zł 100.884,50 zł. Czysty zysk przelano do funduszu zapasowego, który wynosi obecnie 72.765.83 zł. Sprawozdanie złożyli kierownik banku Zbierski, prezes Rady Nadzorczej p. Rogowski i w imieniu komisji rewizyjnej p. Namysł.

— **Kłusownik się postrzelił.** W czasie kłusownictwa 25-letni Ryszard Cierpiński pozbawił się życia wskutek nieumiejętnego obchodzenia się z bronią. Kłusownik postrzelił się śmiertelnie.

— **Dziecko utopiło się.** W Ligocie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą śmierć 2 i pół letniego dziecka. W nieobecności rodziców bawiły się dzieci przy sadzawce. W pewnej chwili Frankowski Edmund stracił równowagę i wpadł do sadzawki. Wszelka pomoc po wydobyciu okazała się daremna. Przywołany lekarz stwierdził, że dziecko zmarło na udar serca.

— **Kradzież mieszkaniowa.** Pani Grafowej skradziono ubrania męskie i większą ilość bielizny. Ustalono, że systematycznej kradzieży dokonywała służąca, Frieda Ilich, która przechowywała skradzione rzeczy u Morgielówny.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Przez samochód został najechany 7-letni chłopiec Krawczyk Józef z Koźmina. Samochód był kierowany przez szofera Węcka Feliksa z Jarocina. Winę ponosi chłopiec, który przeleciał przez jezdnię. Poturbowanego chłopca odstawiono do lekarza. Na szczęście wypadek nie był niebezpieczny.

Kronika zbąszyńska

— **Przestępstwo dewizowe.** Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Nowym Tomyślu skazał niej. Pawła Kierzaka z Przyprostyni pod Zbąszyniem na 50 zł grzywny, ponoszenie kosztów i opłat sądowych oraz tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata za przestępstwo dewizowe.

— **Kradzieże rowerów.** W ostatnim czasie na terenie naszego miasta i okolicy powtarzają się ustawiczne kradzieże rowerów. Kradzieży tych niewątpliwie dokonywa jakaś dobrze zorganizowana szajka. Ostatnio dotąd nieustaleni sprawcy skradli znowu rower damski wartości przeszło 100 zł, własność p. Kwaśnikowej pozostawiony na moment przed składem na ul. Senatorskiej.

— **Zapowiedzi ślubne.** W tych dniach w biurze parafialnym zgłosiły zapowiedzi ślubne następujące osoby: Brunon Matysiak i Zofia Buła, Paweł Kierzek i Agata Marta Grąs, Wojciech Matysiak i Agnieszka Przybyłówna, Franciszek Grzelczak i Pelagia Fikusówna z Ostrzeszowa, Feliks Zuza i Leokadia Heirychówna, Kazimierz Saloch i Marianna Brychsy oraz Franciszek Piechowiak i Marianna Rogozińska.

Wolsztyn

— **Pomnik w Podgradowicach.** Z inicjatywy wolsztyńskiego oddziału Związku Zachodniego w bież. roku stanąć ma w Podgradowicach w powiecie wolsztyńskim wspaniały pomnik dla upamiętnienia historycznej postaci Drzymały. Uroczystość odsłonięcia pomnika przypuszczalnie zbiegnie się z uroczystością przemianowania Podgradowic na Drzymałowo. Projektuje się odbycie tej uroczystości w dniu 11 listopada b. r.

Skalmierzyce Nowe

— **Pracownicy Gł. Warsztatów II. klasy Ostrów (Wlkp.) i ekspozytury w Skalmierzycach na F. O. N.** W dniu 31. 3. br. utworzył się w Gł. Warsztatach II kl. Ostrów, do których należą również warsztaty w Skalmierzycach jako ekspozytura - komitet, który postawił sobie za zadanie zebrania wśród pracowników zatrudnionych w obu wymienionych warsztatach dobrowolnych składek na rzecz „Funduszu Obrony Narodowej, w celu zakupienia karabinów maszynowych dla naszej armii, wręczenie których miałoby nastąpić dowództwu pułku ostrowskiego w dniu tegorocznego święta pułkowego. Protektorat nad komitetem objął naczelnik Gł. Warsztatów II. kl. Ostrów p. inż. Gayczak Kazimierz. Jak się obecnie dowiadujemy, pracownicy warsztatów w Skalmierzycach w liczbie 223 z swym kierownikiem p. Garsteckim na czele — wszyscy bez wyjątku zdeklarowali ochoczo w dn. 5 bm. na powyższy cel — razem kwotę złotych 1120,—, co w przeliczeniu na jednostkę, przypada ponad 5,— zł na głowę. Świadczy to o wielkim patriotyźmie i wysokim wyrobieniu obywatelskim tut. pracowników warsztatowych, których zarobki bynajmniej nie są do pozazdroszczenia

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 13. 4. 1938 r.

Obligacje i papiery wartościowe:

4 proc. pożyczka inwestycyjna	82.00
41/2 proc poż. państwowa wewn.	64,75
3 proc konsolidacyjna	66,75
5 proc. poż. konwersyjna	69,50

Akcje w złocie:

Bank Polski	114,00
Lilpop.	69,60
Węgiel	28 50
Norblin	81.00
Starachowice	37,00
Modrzejów	13,00
Haberbusch	47,00
Ostrowiec	55,00

Dewizy:

	trans.	sprzed.
Belgia	89,67	89,67
Berlin		213,07
Amsterdam	294,95	295,65
Kopenhaga		118,10
Paryż	16,48	16.68
Sztokholm		136,39
Włochy		28.01
Helsinki		11,69
Wiedeń		99,25
Praga	18,52	18.57
Szwajcaria	122,00	122,30
Londyn	26.39	26,46
Nowy Jork czek	5,3 5/8	5,31 7/8
Nowy Jork kabel	5,30 7/8	5,31 1/8
Oslo		132,98

GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 13. 4. 1938

Standarty: 1) żyto 706 g/l. 2) pszenica 737 g/l 3) owies I 480 g/l. owies II 450 g/l Jęczmień a) 638—650 g/l. b) 673—678 g/l. c) 700—717 g/l.

CENY

transakcyjne:—orientacyjne

Warunki: Handel hurtowny, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Pszenica t. p. P.	—	24,25	24,75
Żyto zdatne do przemiału		17,75	18,00
Jęczmień browarowy	—		
Jęczmień 700 — 717 gl.		17.25	17,50
Jęczmień , 673 678g/l	—	16,50	17,00
Jęczmień 638—650 gl		16,25	17,00
Owies		17,50	18.00
„ standartowy		16,50	17 00
Mąka psz. g. I 0-30 proc. wyc.		42,50	43,50
„ „ I 0-50 „ „	—	39.50	40,50
„ „ „ IA 0-65 „ „	—	36,50	37,50
„ „ „ II 30-65 „ „	—	32,00	33,00
Mąka żytn. gat. I 0-50	—	28,00	29,00
Mąka żytnia 0-65		26.50	27,50
Otręby pszenne, grube	—	15,50	16,00
„ średnie	—	13,50	14.50
„ żytnie przemiału standartow.	—	12,00	13,00
Otręby jęczmienne	—	13,00	14,00
Groch Viktoria	—	22,00	24,50
„ Folgera	—	23,50	25.00
Łubin żółty	—	14,00	15.00
„ Niebieski	—	13,50	14,00
Wyka latowa	—		
Peluszka	—	24,00	25,00
Mak niebieski	—		
Gorczyca	—	33,00	35,00
Rajgras angielski	—	65,00	75,00
Seradela	—	28,—	32,00
Rzepik ozimy	—	—	—
Siemię lniane	—	50.00	52.00
Makuch lniany w taflach	—	0.00	21,00
„ rzepakowy „	—	16,00	17,00
„ słoneczn. w tafl. 42-43%	—	17,50	18,50
Śrut Soja	—	22,75	23,75
Słoma pszenna luzem	—		
„ „ prasowana	—	4,90	5.15
„ żytnia luzem	—	4,75	5,00
„ żytnia prasowana	—	5,50	5.75
„ owsiana luzem	—	4,80	5,05
„ owsianna prasowana	—	5,30	5,55
„ jęczmienna luzem	—		
„ jęczmienna prasowana	—		
Siano zwykłe luzem	—	7,10	7,60
„ zwykłe pras.	—	7.75	8.25
„ nadnoteckie	—	8,20	8,70
„ nadnoteckie	—	9,20	9.70

Ogólny obrót 1544 ton, w tym pszenica 331 ton, tendencja spokojna; żyto 335 ton, tendencja spokojna; jęczmień 80 ton, tendencja spokojna; owies 135 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 482 ton, tendencja spokojna; nasiona 66 ton, tend. spokojna; pastewne i inne 95 ton, tendencja spokojna.



STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Kasztelan krakowski Jakób Sobieski, powraca w ciemną i burzliwą noc na zamek. Tajemnicza kobieta rzuca mu ostrzeżenie, że w zamku czeka go tej nocy śmierć. Wśród głębokiej nocy zjawia się przybysz, który w walce na szable morduje sędziwego kasztelana. Ostatnie tchnienie wydaje on w obecności Sassy — ślepej niewolnicy. Sassa odnajduje obu synów kasztelana Jana i Marka bawiących w Turcji, w obozie cygańskim w towarzystwie dwu pięknych cyganek. Synowie powracają do Krakowa i na grobie ojca, przysięgają zemstę mordercy, domyślając się, że pochodzi on z możnego, rywalizującego rodu. Ruszywszy w drogę Jan Sobieski zamieszkał w zamku wojewody Wassalskiego, którego piękna żona widząc w Janie Sobieskim człowieka, który według przepowiedni powinien zostać królem, planuje skrytobójcze usunięcie go ze świata. Morderczy strzał na polowaniu rani jednak Sassę. Niewolnica uświadamia Jana Sobieskiego, że znajduje się na zamku swego największego wroga, mordercy ojca. Oczarowany pięknością wojewodziny Jagiellony, Sobieski nie daje wiary ostrzeżeniom niewolnicy, która darowuje pani Wassalskiej i rusza w dalszą drogę.

18)

Ślepa niewolnica przez chwilę w milczeniu trzymała w ręku woreczek z pieniędzmi.

— W nagrodę, panie? — rzekła cichym, pełnym bólu, głosem — ja nie myślałam o nagrodzie!

— Wierzę ci, ale życzę sobie, żebyś wzięła pieniądze — odpowiedział Sobieski.

— Skoro rozkazujesz, panie, niech tak będzie! — odpowiedziała cicha dziewczyna.

Wola Jana Sobieskiego była dla niej święta.

Opuściła obóz, ale przejęta była niespokojem, jak gdyby nie powinna była oddalać się, jak gdyby nowe nieszczęście groziło.

XV.

Spełniona przysięga

Znaczniejszy oddział wojska pod dowództwem wojewody Michała Wassalskiego opuścił następnej nocy obóz udając się w kierunku rzeki.

Potrzeba było zrekognoskować tę część kraju i zabrać kilka pomniejszych znajdujących się tam oddziałów. Po dopełnieniu tego oddział Wassalskiego wzmocniony miał powrócić do obozu.

— Jednego z następnych dni wieczorem Wassalski przybył do starego drewnianego budynku, znajdującego się nad brzegiem rzeki, w którym zazwyczaj przebywali rybacy, ale który w tej chwili był niezajęty.

Postanowił przenocować w tym budynku, żołnierzom zaś polecił urządzić sobie dookoła legowiska i zapalić ognie.

W pustej budowli paliło się łuczywo, rzucając skąpe światło dookoła.

Zaledwie wojewoda zjadł przekąskę, która mu przyniósł służący, gdy dał się słyszeć gwar rozmowy i brzęk pałasza.

W tej samej chwili otworzyły się drzwi.

Wassalski spojrzał na wchodzącego.

Przy blasku pochodni ukazała się wysoka, smagła postać Jana Sobieskiego. Twarz jego była blada, gniew i straszliwe oburzenie wypiętnowane były na niej. Ponury wzrok jego rzucił się na Wassalskiego. Sobieski wyjechał za nim i doścignął go nareszcie. Wszedł.

Michale Wassalski! — rzekł donośnym głosem, — szukam cię!

Wojewoda przybrał dumną postawę... przeczuwał, czego chce Sobieski.

— Czego chcesz ode mnie, Janie Sobieski, — zapytał.

— Mam ci zadać pytanie, Wojewodo!

— I aby zadać mi pytanie, przybyłeś tutaj? zawołał Michał Wassalski szyderczo, — nie możnaż było zaczekać, aż powrócę do obozu?

— Nie! tak długo nie mogłem i nie chciałem czekać, bo moje pytanie jest ważne.

— Więc zadawaj je prędko! już późno!

— Przychodzę z tobą zrobić porachunek, Michale Wassalski!

— Jakim to tonem przemawiasz do mnie? — zawołał drgnąwszy wojewoda, — na wszystkich świętych, nie waż się przemawiać w ten sposób.

Jan Sobieski przystąpił do drzwi i otworzył je.

— Zbliżcie się, szlachetni przyjaciele i towarzysze broni — rzekł — bądźcie świadkami tego spotkania!

Wassalski spojrzał we drzwi.

Dwaj rycerze weszli do budynku. Byli to wojewodowie Wiśniowiecki i Grochowski.

— Co znaczy ta scena? — zawołał Wassalski.

— Dowiesz się zaraz, Michale Wassalski! Dwaj szlachetni wojewodowie zgodzili się wysłuchać, o co cię oskarżam i być świadkami tego spotkania, które między nami rozstrzygnie.

— Na zbawienie moje, co ty sobie myślisz, młody zuchwalcze? — zawołał Wassalski — doprowadzony do wściekłości, porywając szpadę.

— Wstrzymaj się, Michale Wassalski! — rzekł Grochowski, stojąc pomiędzy nimi, — wysłuchaj pierwej, czego Jan Sobieski chce od ciebie!

— Szuka może owej ślepej dziewczyny, niewolnicy, którą nazywa skowronkiem. Jeżeli tak, to wracajcie panowie! — rzekł Wassalski z błyskającemi gniewem oczyma, — ta dziewczyna przyszła za nim do obozu, biegła za nim jak pies za swoim panem! Jego więc pytajcie, nie mnie, gdzie się podziała niewolnica!

Jan Sobieski ma ci zadać trzy inne pytania, Michale Wassalski, — odparł wojewoda Wiśniowiecki, — a honor twój wymaga, ażebyś na te pytania odpowiedział w naszej obecności!

Wassalski był blady z wściekłości, która nim miotała.

— Czy przychodzicie tu jako jego obrońcy? — zawołał szyderczo.

— Nie, Michale Wassalski, tylko jako świadkowie walki! Po takiem zajściu jeden tylko z was dwóch może pozostać przy życiu! — odpowiedział Grochowski spokojnie.

— Dosyć słów! Słuchajcie panowie! — zwrócił się Jan Sobieski do swoich towarzyszów.

I przystąpiwszy do wojewody zawołał głośno:

— Michale Wassalski, pytam cię, kto był mordercą mojego ojca. Kto ukazał się w nocy w zamku krakowskim i zamordował szlachetnego starca wprzód nim mógł stanąć w pozycji obronnej?

— Co mnie obchodzi śmierć Jakóba Sobieskiego? — odpowiedział Wassalski z pogardliwą miną.

— Ty jesteś jej sprawcą! — zawołał Jan Sobieski.

— Poważasz się ponownie mnie obrażać? — krzyknął wojewoda dobywając szpady.

— Wstrzymaj się, chwila pojedynku i rozstrzygnięcie nadejdzie! — rzekł Wiśniowiecki i Grochowski, stając między dwoma przeciwnikami.

— Czyż chcecie, abym milcząc obrazę znosił tak śmiertelną obrazę?... — zawołał Wassalski.

— Pytam cię, Michale Wassalski, — mówił Sobieski dalej, — kto jest mordercą mego brata, który poległ z rany z tyłu zadanej. Ty byłeś za nim i za mną! Twoja kula trafiła mego brata! Pytam cię, kto najął gajowego Szymona, ażeby mnie zabił w lesie?

— Co znaczą te wszystkie oskarżenia? — zawołał Wassalski, — kto się poważa mnie o to pomawiać?

— Sassa! A ona mówi prawdę i jest czysta jak błękit nieba, — odpowiedział Sobieski.

— Czy słyszycie? — zawołał Michał Wassalski, śmiejąc się, — czyście słyszeli? Ślepa niewolnica jest jego świadkiem!

— Sassa poznała cię po głosie, który w nocy śmierci mego ojca słyszała! Sassa nosi jeszcze bliznę wskutek rany, którą twój gajowy mnie chciał obdzielić! Nazajutrz rano szukałeś zmarłego Sobieskiego, a znalazłeś dziewczynę, którą wziąłeś do swego zamku. Sassa uciekła i zawiadomiła mnie o tem!...

— Więc na zeznaniu ślepej, złośliwej niewolnicy opierasz swoje oskarżenie? To krwią zmyć musisz! Musisz mi dać satysfakcję, przysięgam na krew Chrystusa!

— Nie tutaj, panowie, — wtrącił Grochowski, — izba jest zamała i za niska. Na dworze jasno przyświeca księżyc. Jeżeli niecierpliwości waszej nie możecie powstrzymać do jutra, to stańcie naprzeciw sobie na wolnem polu! Wiśniowiecki i ja będziemy świadkami pojedynku!

— Więc chodźcie! jestem gotowy, — odrzekł Michał Wassalski.

Służący jego znajdujący się w głębi budynku, słyszał wszystko.

Gdy czterej wojownicy wyszli z drewnianego domostwa, poszedł za nimi w niejakiem oddaleniu. Zdawał się być zakłopotanym o swego pana.

Noc była wspaniała, gwiaździsta, jasna.

Księżyc stał wysoko ponad błękitem niebios i namiotem i rzucał łagodne, srebrne światło na śpiącą ziemię.

Czterej zapaśnicy odeszli od domostwa i obozowiska żołnierzy na znaczniejszą odległość i przybyli wkrótce na obszerną łąkę leżącą w bliskości rzeki. Tutaj zatrzymał się Grochowski.

— Możecie tutaj rozprawić się z sobą — rzekł — to co zaszło pomiędzy wami, krwią tylko zmytem być może.

— Broń się, Janie Sobieski! — zawołał Wassalski i w tej samej chwili zamigotała jego szabla w blasku księżyca.

Dwaj świadkowie nocnej walki usunęli się na stronę.

Sobieski wydobył również szablę.

Pałasze skrzyżowały się.

Wojewoda Michał Wassalski pragnął koniecznie skorzystać z tej sposobności pozbycia się nienawistnego rywala, użył zatem całych sił i zręczności, ażeby pokonać i zabić przeciwnika.

Jednakże Jan Sobieski był wyćwiczonym i odważnym szermierzem, który dzielnie parował ciosy swojego wroga i odpowiedał na nie znakomicie.

Cała ta sprawa miała dziwnie romantyczny charakter. Dwaj na uboczu stojący wojewodowie, którzy uważnie przypatrywali się walce, stojący w głębi sługa i dwóch walczących, których szable błyskały w świetle księżyca, stanowił pełen interesu

Nagle Michał Wassalski zachwiał się.

— Trafiony! pana! Jan Sobieski zwycięża! zawołali obaj świadkowie, śpiesząc do upadającego.

— Jestem zabity!... — rzekł wojewoda.

— Pomściłem ojca i brata — odparł Sobieski. — Niebo wydało wyrok. Dosięgnęła cię zasłużona kara, Michale Wassalski.

Wojewoda, który jeszcze szablę trzymał w prawicy, chciał się podnieść i raz jeszcze uderzyć na przeciwnika, ale już opuściły go siły. Z głębokiej rany w szyi płynęła krew. Upadł bezwładnie na ziemię. Dwaj wojewodowie uklękli przy nim. Służący nadbiegł z narzekaniem na widok swego pana, który wyzionął ducha.

Tej samej nocy jeszcze Sobieski i Grochowski zastępując zabitego dowódcę, poprowadzili wojsko w dalszy pochód. Wiśniowiecki zaś zajął się odwiezieniem zwłok poległego do jego zamku i sam towarzyszył zwłokom, ażeby zawiadomić wdowę o tem, co zaszło, oraz zapewnić, że pojedynek odbył się według form przepisanych przez zwyczaj.

Następnego wieczoru wóz wiozący zwłoki przybył do zamku, w którym mieszkała Jagiellona.

Gdy jej oznajmiono przybycie wojewody Wiśniowieckiego, tknęło ją przeczucie nieszczęścia. Przystąpiła do okna swej komnaty i wyjrzała. Na dworze było ciemno, mogła jednakże dojrzeć wóz.

W tej samej chwili wpadł do pokoju służący i rzucił się na kolana przed swoją panią.

— Przynosisz mi straszną wiadomość — rzekła.

Jednocześnie wszedł Wiśniowiecki i szanując boleść wdowy, zatrzymał się w oczekującej postawie.

— Tak, pani! — odrzekł sługa, załamując ręce — mój pan, dzielny i potężny wojewoda nie żyje! — Więc zginął w bitwie? — zapytała marmurowo blada Jagiellona.

— Zginął w pojedynku, pani!

— Któż zabił mego małżonka? — zapytała Jagiellona stłumionym głosem, jak gdyby oczekiwała potwierdzenia przeczucia, które jej dech w piersiach tamowało.

Służący chciał odpowiedzieć w tej chwili jednak wojewoda Wiśniowiecki przystąpił do Jagiellony, mówiąc:

— Pozwól mi, dostojna pani, ponieważ stanowiłem konwój honorowy zwłok nieboszczyka twego małżonka i byłem świadkiem pojedynku, poświadczyć, że walka, w której zbinął wojewoda Michał Wassalski, była honorową.

— A któż był ten, co go zabił? — zapytała Jagiellona powtórnie, patrząc badawczym ale lodowatym wzrokiem, jak gdyby nieprzystępna była boleści lub jak gdyby boleść ustępowała przed nienawiścią dla zwycięzcy nieboszczyka wojewody.

— Jan Sobieski go zabił — odpowiedział Wiśniowiecki.

Chwilowy błysk oczu Jagiellony był jednym świadectwem potężnego wrażenia tych słów kilku.

Wyprostowała się i wydała się przez to wyższą niż była, podobna do bogini zemsty.

— Jan Sobieski, powtórzyła cichym głosem.

— Zwyciężył go w uczciwej walce — dodał Wiśniowiecki.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Kronika

15 kwietnia

Piątek

Kalendarz rzymsko-katol.

Czwartek 14 Justyna
Piątek 15 Anastazji

Kalendarzyk meteorologiczny

Czwartek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne średnie 750 mm. Temperatura powietrza w ub. dobie najwyższa +10 st. C. najniższa +4 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym wynosi 112 cm. Temperatura wody +4 st.

Nocne dyżury aptek

Śródmieście: apteka 27 Grudnia, ul. 27 Grudnia 18; apt. im. dr. Marcinkowskiego w Bazarze, ul. Nowa; apt. Zielona, ulica Wrocławska 31; apt. Czerwona, St. Rynek 37; apt. przy Grobli, W. Garbary 41.

— **Jeżyce:** Apt. pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. **Łazarz:** Apt. św. Łazarza, ul. Strusia 9. **Wilda:** Apt. pod Koroną, Górna Wilda 61. **Dębiec:** Apt. przy ul. Dębińskiej 12. **Główna:** Apt. przy Krzyżu, ul. Głowna skiej 6. **Sołacz:** Apt. przy ul. Mazowieckiej 19. **Starołęka:** Apt. miejscowa.

Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

Telefon 20-33 — Jan Alejnik — Fotograf - reporter, św. Marcin 57.

Z miasta

— **Próba młodocianych wyżłów.** Sekcja Kinologiczna przy Wielkp. Związku Myśliwych „Związek Hodowców Wyżła Szorstkowłosego" urządza dnia 30 bm. próby młodocianych wyżłów. Do prób stawić się mogą wyżły urodzone w 1937 roku. Zgłaszenia przyjmuje się do dnia 25 bm. w tymczasowym biurze Sekcji (Al. Marcinkowskiego 16 (firma „Żarówka") tel. 54-91. Próby odbędą się w Dębinie pod Poznaniem, zbiórka przy leśniczówce w Dębinie: początek o g. 10 rano.

Przyjęcie do Szkoły Teletechnicznej i Liceum Telekomunikacyjnego

Państwowa Szkoła Teletechniczna i Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przygotowuje do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio).

Państwowa Szkoła Teletechnicza w Warszawie rozpoczęła już przyjmowanie kandydatów na kurs bezpłatny, który rozpocznie się w czerwcu br.

Kandydaci winni posiadać świadectwa ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbytą służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia oraz nie przekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów.

Termin składania podań upływa 15 maja br. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się dnia 23 maja br.

Państwowe Liceum Telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku 16 do 20 lat, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub 6 klas szkoły średniej dawnego typu lub świadectwa równoważne. Nauka w Liceum bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 czerwca br. Egzamin wstępny obowiązujący dla wszystkich Liceów zawodowych odbędzie się dnia 27-go czerwca br.

Zarówno absolwenci Państwowej Szkoły Teletechnicznej jak i Państwowego Liceum Telekomunikacyjnego są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" w charakterze techników.

Szczegółowych informacji w sprawie przyjęć udziela sekretariat Szkoły i Liceum, Warszawa, 30, Nowogrodzka 45, tel. 555-20, wewn. 449 lub 473.

Pracownicy firmy Bata fundują samolot.

W piątek, 8 bm. na porozumiewawczym zebraniu pracowników fizycznych i umysłowych Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku, zapadła ucuhwała ufundowania dla armii samolotu.

Pracownicy postanowili się opodatkować na ten cel z zarobków tygodniowych i przekazać swój dar w ręce władz wojskowych w dniu święta narodowego, 11 listopada. Przekazanie nastąpi w Chełmku. W akcji zbiórkowej oprócz pracowników fabryki, wezmą również udział pracownicy zatrudnieni w sklepach firmy Bata.

Wielki Piątek



Wielki Piątek jest dniem najbardziej smutnym w okresie Wielkiego Tygodnia. Uroczystości obrzędowe Wielkiego Piątku składają się z czterech zasadniczych części: odczytanie proroctwa Oreasza i Habakuka oraz Pasji według św. Jana, modłów na intencję Kościoła, Papieża, biskupów, kapłanów i wiernych, katechumenów, wszystkich strapionych, cierpiących, heretyków i schizmatyków, żydów i wreszcie pogan, wzruszającej sceny obnażania i adoracji Krzyża św., w czasie której dla zaznaczenia jedności Kościoła, modły odprawiają się częściowo po grecku; wreszcie mszy św. bez konsekracji z darów uprzednio poświęconych, po której nastąpią zaraz nieszpory. Najśw. Sakrament w dniu tym z Ciemnicy przeniesiony zostaje do Grobu dla cichej adoracji przez wiernych.

Porządek nabożeństw w Kolegiacie.

Początek nabożeństw: o godz. 9. Kapłan (celebruje ks. kan. dr. Zwolski) wychodzi przed ołtarz w czarnym ornacie i rozpoczyna obrzędy leżeniem krzyżem, połączonym z cichą modlitwą. Powstawszy odczytuje celebrans spis męki Pana Jezusa czyli „pasję", następnie modlitwy różne za wszystkich ludzi, wiernych i niewiernych, na pamiątkę, że Chrystus modlił się na krzyżu za wszystkich. Po modlitwach bierze krzyż, okryty czarną krepą i zmieniając stopnie, odsłania kolejno 1 i 2 ramię i wreszcie cały krzyż, śpiewając za każdym razem „Ecce lignum Crucis". Oto drzewo krzyża, na którym wisiało zbawienie świata. Po tej ceremonii składa się krzyż w kościele na poduszce, a celebrans zdjąwszy obuwie, adoruje go, przyklękając 3 razy i całuje stopy Chrystusowe. To samo czynią inni kapłani. Przynosi się następnie z ciemnicy Najśw. Sakrament i rozpoczyna się obrzęd, przypominający Mszę św. Kapłan nie konsekruje bowiem hostii, lecz ukazuje wiernym hostię już w Wielki Czwartek konsekrowaną. Komunii św. się nie rozdaje. Po odmówionych nieszporach przeniesienie Najśw. Sakramentu do grobu. Jutrznia ciemna z lamentacjami Jeremiasza o godz. 4. Po jutrzni kazanie wygłosi O. Wacław.

1-go maja przyjeżdżają dzieci poleskie

Młodzież poleska wręczy wojsku karabin maszynowy

W związku z przyjazdem 600 dzieci szkolnych ziemi poleskiej — o czym już niejednokrotnie pisaliśmy — odbyło się zebranie komitetu organizacyjnego przyjęcia dzieci w Poznaniu.

Zebranie zaszczycił również swą obecnością inspektor szkolny p. prof. Kandziora, który zagaił posiedzenie. Celem zebrania było zdanie sprawozdania z dotychczasowych poczynań komitetu, oraz udzielenie informacyj z przygotowanych w ogólnych zarysach planów prac i programu przyjęcia dzieci.

Sprawozdania złożyli przewodniczący sekcyj: organizacyjnej, finansowej, imprezowej, sanitarnej i prasowej. Ze względu na zbliżapcy się dzień przyjazdu wycieczki — 1 maja br. — prace sekcyj są już w pełnym toku.

Przewodniczący zebrania p. dyr. Strzyżewski odczytał list p. Kuratora Petrykowskiego, który podaje, jak entuzjastycznie przyjęli wiadomość o organizowaniu wycieczki mieszkańcy Polesia. W dowód wdzięczności społeczeństwo poleskie z inicjatywy p. inspektora Bartnickiego z Pińska zbiera wolne datki na zakup karabinu maszynowego, który zamierza wręczyć w dniu 3 maja br. młodzież poleska wojsku.

Niechaj więc życzliwość społeczeństwa poznańskiego odpowie czynnie pracą i gorącą ofiarnością na serdeczne głosy wdzięczności ze strony naszych współbraci Polesia. Osoby, pragnące pomóc finansowo w tej akcji wychowawczo - państwowej, uprasza się o przekazywanie, choćby najdrobniejszych ofiar pieniężnych do Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu na konto nr. 11 814.

Przygotowanie mieszkań do obrony przeciwlotniczej

Zarząd Miejski rozesłał do wszystkich komendantów opl. bloków i domów przypomnienie o ich obowiązkach wynikających z ustawy z dnia 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa oraz ogólnej instrukcji o samoobronie ludności.

Do obowiązków komendantów należy: a) wyznaczenie organów wykonawczych opl na terenie domów (bloków), b) wybór w każdym mieszkaniu jednej ubikacji, najbardziej nadającej się na pomieszczenie uszczelnione lub zabezpieczające przed działaniem bomb i gazów, c) wybór w każdym domu (bloku) pomieszczeń nadających się na schrony ogólnego użytku i ustalenie potrzebnych adaptacji, d) uporządkowanie strychów (poddaszy) pod względem bezpieczeństwa przeciwogniowego.

Nakazane czynności muszą być ukończone do dnia 30 kwietnia. Kto uchyla się od wykonania powyższych zarządzeń ulegnie karom w ustawach przewidzianym.

Odparte kłamstwo

W nr. 77 „Orędownika" z dn. 3 bm. oraz w nr. 108 warszawskiego „ABC" z dn. 7 kwietnia ukazały się notatki, zarzucające Okręgowemu Towarzystwu Organizacyj i Kółek Rolniczych w Koninie, jakoby zaangażowało w charakterze instruktorki żydówkę Dorę Birnbaum vel Drzewieniecką. Notatkę tę zaopatrzyły wspomniane pisma w apel pod adresem władz Towarzystwa Rolniczego, by dłużej nie tolerowały tego stanu rzeczy.

Twierdzenie to jest całkowicie wyssane z palca i wyrzadza zarówno krzywdę moralną p. Wacławie Teodorze Birnbaum - Drzewienieckiej, jak również godzi w opinię Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

Wobec powyższego prezes O. T. O. i K. R. w Koninie p. Leopold Zieleśkiewicz prosi nas o zaznaczenie, że p. Birnbaum - Drzewieniecka jest Polką, wyznania rzymsko - katolickiego, ur. we wsi Rudniki, pow. wieluńskiego woj. łódzkiego, zapisaną w księgach metrykalnych parafii Rudniki za r. 1910 pod nr. 106.

Nieprawdą również jest, jakoby p. Wacława Teodora Birnbaum-Drzewieniecka była instruktorką Kółek Rolniczych; jest ona natomiast instruktorką Kół Gospodyń Wiejskich, które jako Sekcja Powiatowa wchodzą w skład O. T. O. i K. R. w Koninie.

Wieczór autorski

Ruchliwa grupa młodych poetów i nowelistów romantyków, zrzeszona w Kole Literacko - Społecznym Uniw. Powsz. im. Jana Kasprowicza, urządza w ramach poniedziałków literacko - artystycznych wieczór autorski.

Wieczór odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 20-tej w lokalach Ośrodka Społeczno - Oświatowego.

W programie: prof. Richter Henryk — wyjątki z dramatów, Adam Królak — reportaże, Czesław Białas — wiersze, Dehmel Józef — nowele, Karpiński Jerzy — nowele.

Organizacją wieczoru z ramienia zarządu, zajmuje się Jerzy Karpiński, pod kierunkiem artystycznym prof. Richtera. Oprawa dekoracyjna — Tadeusza Czaplińskiego.

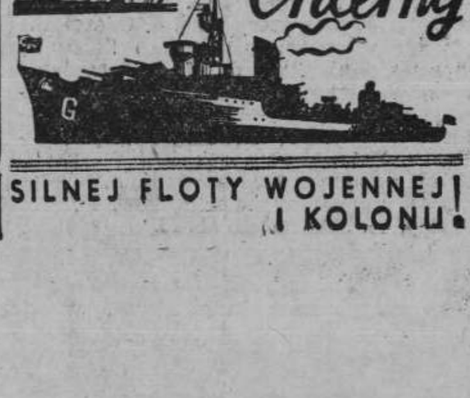
Wiceprezydent Zaleski

prezesem obwodu poznańskiego L. M. K.

W dniu 11 bm. w obecności 45 delegatów odbyło się doroczne walne zebranie obwodu poznańskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Obradom przewodniczył poseł dr Surzyński.

Przebieg zebrania wykazał dalszy rozwój organizacji; w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym zaznaczył się wzrost liczby członków do 8.600. Kół Szkolnych ist nieje w Poznaniu 42 z liczbą 4.200 członków.

Na czele nowego zarządu stanął wiceprezydent m. Poznania Zygmunt Zaleski.



Przyjazd akad. chóru węgierskiego do Poznania

W dniu 30 bm. przybędzie do Poznania chór akademicki uniw. z Szeged wraz z rektorem uczelni, Lajos Kerteszem. Chór ten liczący 45 osób, bawić będzie 4 dni, w czasie których przyjmowany będzie przez Pol. Akad. Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga", Koło Przyjaciół Węgier oraz Akad. Koło Przyjaciół Węgier.

Chór ten wystąpi z koncertem w auli U. P. Protektorat nad imprezą objął p. woj. Maruszewski i Tymczasowy Prezydent Miasta.

„Święcone" dla bezrobotnych

W piątek, dnia 15 bm. o godz. 11,15 odbędzie się w sali gimnastycznej przy Zielonych Ogródkach „Święcone" dla bezrobotnych miasta Poznania.

Dziś w czwartek o godz. 13 odbyło się przy ul. Koziej 4 wręczenie „święconego" dzieciom reemigrantów.

Epilog nadużyć w Banku Ludowym w Śremie

Wyrokiem sądu okręg. dyr. Banku Ludowego w Śremie, Musiał, oskarżony o nadużycia w tej instytucji, skazany został na 2 lata więzienia i 2 tys. zł grzywny. Córka Musiała, która również w procesie tym zasiadała na ławie osk., skazana została na 6 mies. więzienia. Obu skazanym sąd zawiesił wykonanie kary.

Imciarze przy kierownicy

Polska YMCA Ognisko Poznańskie realizując hasło „każdy Polak przy kierownicy" postanowiło w swojej organizacji powołać do życia Koło Sportów Motorowych. Ostatnio w lokalu własnym przy ul. Młyńskiej odbyło się organizacyjne zebranie K. S. M. pod przewodnictwem p. mjr. Kobryńskiego. Zebraniu przewodniczył p. mgr. Kobryński. Po przedstawieniu projektów K. S. M. jak kupno własnego samochodu szkolnego, wycieczek itd. przez kierownika Ogniska p. Majchrzaka, zebrani wybrali jednogłośnie na kierownika Koła p. mgr. Kobryńskiego.

Następne zebranie odbędzie się 13-go maja br. Na zebraniu tym kierownictwo Koła zda sprawozdanie ze swych dotychczasowych prac przygotowawczych oraz przedłoży do zatwierdzenia regulamin wewnętrzny Koła.

Z życia organizacyj

— **Legia Inwalidów Wojennych W. P. — kompania Górczyn.** odbyła plenarne zebranie, które zagaił prezes Wł. Orłowski. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania. prezes wygłosił referat z ustawy inwalidzkiej. Za najbardziej dodatnie cechy obecnej nowelizacji uważać należy podwyższenie z dniem 1. 10. 1938 r. renty zasadniczej o 5 procent, oraz przywrócenie zaopatrzenia niskoprocentowym inwalidom z utratą zdolności zarobkowej poniżej 25 proc., a którzy ukończyli 50-ty rok życia. Z tego dobrodziejstwa skorzysta kilka tysięcy inwalidów woj. i chociaż renta, którą otrzymują jest nie wielka i wynosi od 15 do 30 zł, to jednak odegra u niejednego inwalidy wielką rolę. Następnie postanowiono urządzić „Święcone" w czwartek, dnia 14 bm. o g. 18 w lokalu p. Grzegorzewicza.

— **Koło XI. Związku Rezerwistów.** W świetlicy Koła przy Al. Marcinkowskiego 26 odbyło się miesięczne zebranie. Zapowiedziany wykład wojskowy o ręcznym karabinie maszynowym ściągnął na zebranie prawie wszystkich członków. Zebranie zagaił prezes inż. Kozłowski, poczem przez półtorej godziny członkowie zapoznawali się z częściami rkm. i sposobem jego składania i rozbierania oraz praktycznego stosowania. Następnie ref. wych. obyw. por. rez. Trynkowski, wygłosił referat o biernej obronie przeciwlotniczej. Komendant Koła ppor. rez. Rudner apelował następnie do członków, aby w wykonywaniu przyjętych na siebie obowiązków członków Z. R., kierowali się zawsze zasadą: Bóg, honor i Ojczyzna.

— **Zebranie Związku Rezerwistów.** Dziś odbędzie się doroczne Walne zebranie członków Koła VIII. Związku Rezerwistów w Poznaniu w świetlicy własnej przy ul. Piotra Wawrzyniaka 45 o godz. 19-tej według następującego porządku obrad: 1) Zagajenie, 2) Wykład wojskowy, 3) Ślubowanie nowoprzyjętych członków, 4. Hołd Wodzom Narodu, 5. Wybór prezydium, 6. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania, 7. Sprawozdanie Zarządu, 8. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 9. Dyskusja nad sprawozdaniami, 10. Uchwała w sprawie udzielenia absolutorium, 11. Przyjęcie preliminarza budżetowego na rok 1938/39. 12. Uzupełniające wybory do władz Koła, 13. Rozpatrzenie przedłożonych wniosków, 14. Wolne głosy, 15. Zamknięcie obrad."

Wstrząsający wypadek przy ul. Marszałka Focha

Samochód przejechał staruszkę

Wczoraj po południu, około godz. 15,40 na skrzyżowaniu ul. Marszałka Focha, samochód ciężarowy A 67-567 najechał przechodzącą przez jezdnię 70-letnią Marię Gałkowską, zam. przy ulicy Spokojnej 21. Samochód przewróciwszy nieszczęśliwą, wlókł ją następnie jeszcze około 10 metrów.

Gałkowska odniosła złamanie n g i ręki, złamanie czaszki oraz szereg innych poważnych obrażeń. Przewieziona karetką pogotowia do szpitala miejskiego zmarła w godzinę po wypadku.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że ś. p. Gałkowska przejechana została na miejscu oznaczonym jako przejście dla pieszych. Samochodem kierował niejaki Czesław Zieliński (ul. Marsz. Focha 158)

Drogerzysta rzucił się pod pociąg ponosząc śmierć na miejscu

W ub. środę w godzinach południowych w pobliżu stacji kolejowej rzucił się pod pociąg, jadący z Kościana w kierunku Poznania, niej. Leon Kosicki, właśc. Drogerii „Korona" na Górnej Wildzie 26. zam. przy ul. Matejki 4. Kosicki poniósł śmierć na miejscu.

Na miejsce tragicznego wypadku przybyła komisja sądowo - lekarska, która po zbadaniu zwłok poleciła przewieźć je do Zakładu Medycyny Sądowej.

Jak wykazały dochodzenia, powodem rozpaczliwego kroku ś. p. Kosickiego było jego fatalne położenie materialne.

Czarnocki skazany na półtora roku więzienia

Sąd apelacyjny zwalnia go za kaucją 5 tys. zł

Jak donosiliśmy wczoraj, przed sądem apel. rozpoczął się proces b. starosty kartuskiego, Jerzego Czarnockiego, skazanego wyrokiem I inst. za nadużycia popełnione na gruncie służbowym, na karę 2 lat więzienia.

Na usprawiedliwienie czynów osk. obrona podkreśliła specyficzne warunki, jakie panowały w czasie urzędowania Czarnockiego, który pewnymi samowolnymi dyspozycjami pragnął się przypodobać przełożonym.

Istnienie jednak przymusu psychicznego przewód sądowy wykluczył.

Pod koniec obrońca wniósł o zniesienie aresztu tymczasowego, w którym Czarnocki przebywa od 9-ciu miesięcy w więzieniu w Grudziądzu.

W wyniku rozprawy sąd apel. uchylił wyrok I inst., skazując Czarnockiego na półtora roku więzienia oraz na 3 lata pozbawienia praw. Sąd apel. zgodził się zwolnić osk. z więzienia za kaucją 5 tys. zł.

Skazany zapowiedział kasację.

Wyrok w procesie dr Harembskiego

Dziś przed sądem okręg. zapadł wyrok w głośnym procesie dr. Harembskiego, który, jak już podawaliśmy swego czasu, ułatwiał rzeszom poznańskich narkomanów nabywanie narkotyków, przede wszystkim morfiny, również i opium.

Sąd okręg. wydał wyrok, skazujący dr. Harembskiego na 1 rok i 6 mies. więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Zakończyły się „Dni Konialne"

Poznań, 14. 4.

Na Placu Wolności zebrali się wczoraj o godz. 19 przedstawiciele władz, Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz delegacje organizacyj społecznych ze sztandarami na uroczyste zamknięcie „Dni Kolonialnych".

Na wstępie orkiestra wojskowa pod batutą p. kpt. Sadowskiego odegrała „Marsz Marynarki Wojennej", po czym na mównicę wstąpił przewodniczący komisji organizacyjnej Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Dni Kolonialnych" dyr. Władysław Marciniec, który wygłosił krótkie przemówienie. Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego ściągnięto z gafla ustawionego na Placu Wolności masztu sygnałowego banderę marynarki wojennej a przy dźwiękach „Hymnu do Bałtyku" Nowowiejskiego, powiewającą z topu masztu banderę Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Na koniec orkiestra odegrała „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Zjazd klubowy Pol. Touring Klubu na Targi Poznańskie

Polski Touring Klub delegatura okręgowa w Poznaniu organizuje w dniu 30 bm. z okazji otwarcia Międzynarodowych Targów Poznańskich imprezę samochodową pod nazwą „II Zjazd Klubowy". Impreza ta ma charakter zjazdu gwiaździstego członków i gości P. T. K. z całej Polski. Specjalny regulamin przewiduje kilka pięknych nagród klubowych i kilkanaście nagród ufundowanych przez firmy. Są również przewidziane 2 nagrody przechodnie — złoty puhar wojewody poznańskiego i złoty puhar Targów Poznańskich oraz artystyczne plakiety dla wszystkich uczestników.

Regulamin tej imprezy będzie rozesłany do wszystkich Delegatów Polskiego Touring Klubu w najbliższych dniach i każdy zawodnik będzie mógł go otrzymać w swym klubie. Zapisy przyjmuje delegatura poznańska P. T. K. ul. Jasna nr. 10 do dnia 25 kwietnia godz. 15.

Ze względu na charakter zjazdu należy się spodziewać, że wszystkie Delegatury będą licznie reprezentowane. Również i Zarząd Główny P. T. K. zapowiedział swój udział w zjeździe.

Porządek dzienny zjazdu przewiduje: dnia 30 bm. od godz. 17—19 przybycie na metę do Poznania przy Ogrodzie Zoologicznym, po czym korowód samochodowy uczestników zjazdu i gości po ulicach miasta; dnia 1. 4. br. o godzinie 17 zebranie w lokalu Klubu Urzędniczego ul. Fredry nr. 12 (II piętro).

Komunikaty

— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Biuro Parafialne parafii farnej w Poznaniu organizuje pod kierownictwem ks. Waltera pielgrzymkę na Jasną Górę. Koszta przejazdu do Częstochowy i z powrotem wraz z kosztami organizacyjnymi wynoszą 8,50 zł. Wyjazd 2-go maja o godz. 10 rano, powrót 5-go maja po południu. Liczba uczestników ograniczona. Zapisy przyjmuje Biuro parafialne ul. Klasztorna 11 od godz. 9—12 przed południem i od godz. 15—18 po poł.

— **Podziękowanie Touring Klubu.** Zarząd Polskiego Touring Klubu Delegatury Okręgowej w Poznaniu składa podziękowanie członkom klubu za liczny udział w korowodzie po Poznaniu w dniu 10 bm. podkreślając obywatelskie ustosunkowanie się względem żywotnego interesu kraju, jakim jest żądanie kolonii dla Polski.

— **Towarzystwo Czytelni Ludowych** wzorem ub. lat wydało piękne pocztówki świąteczne w cenie 10 gr za sztukę. Nabywać można w składach papieru. Tą drogą pragniemy przypomnieć Szanownemu Społeczeństwu, by życzenia świąteczne wysyłano na polskiej pocztówce T. C. L. Przy tej okazji zaznaczamy, że następujące wydawnictwa są żydowskie: Salon Malarzy Polskich — Kraków, lub litery S. M. P. K. Polonia — Kraków, Akropol — Kraków, Galeria Polska — Kraków, lub monogram wzgl. litery H. B. K., Sztuka — Kraków, lub monogram wzgl. litery A. S. K., Ostrowski „Ostro", lub litery wzgl. monogram w palecie A. S. O., Współczesna sztuka w Przemyślu — lub litery wzgl monogram W. S. P.

— **Pielgrzymka do Gniezna.** Zgłoszenia na pielgrzymkę z Poznania do Gniezna w dniu 1 maja przyjmować będą od 20 b. m. wszystkie poznańskie biura parafialne oraz Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Bilety kolejowe w cenie 2,20 zł w obie strony.

FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA, UBRANIA MĘSKIE MUNDURKI SZKOLNE
Poleca firma **EDMUND RYCHTER**, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości, Materiały z metra.
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy składy Centrala **Fr. Ratajczaka 2.** Filie **OSTRÓW** Wlkp.

Centralna Drogerja J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8.
Telefon zbiorowy 45-45.
Poleca najtaniej: Farby — Lakiery — Pokosty i wszelkie przybory malarskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczotki wszelkiego rodzaju.
Oddział: Drogerja „Universum" al. Fr. Ratajczaka 38.
Telefon 2749.
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartnicze.

NASZE DETEKTORY

są nieco droższe od reklamowanych, ale zato **odbiór jest o 100% głośniejszy.** Zapraszamy na demonstrację.
Idaszak i Walczak
Poznań, św. Marcin 18.

ŚWIATOWEJ SŁAWY CHIROMANTKA
grafolog-fizjognemistka, A. Jakubowska, z długoletnią doświadczoną praktyką na podstawie badań naukowych zdumiewająco przepowiada **przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, szczęście w miłości, loterii, sprawy rodzinne, handl. sądowe. Wpada w trans. Przenika psychologię osób. Ostrzega przed niebezpieczeństwem, stratą, kradzieżą.** Liczne podziękowania z kraju i zagranicy. **Fr. Ratajczaka 15 m. 10, II ptr.** nad kuchnią restauracji w Pasażu Apollo.

Zapowiedzi ślubne

W Urzędzie Stanu Cywilnego ogłoszono następujące zapowiedzi:

Urzędnik gosp. Henryk Sawala i gospodyni domowa Anna Lorenz z Święcichowa pow. leszczyński; instruktor mechanik Aleksander Trinczek i Jadwiga Poeske z Rataj pow. wolsztyński; szofer Stefan Twardowski z Gdyni i prac. domowa Helena Przylepa; murarz Ignacy Walich i Ludwika Małecka z Junikowa pow. pozn.; rob. Leon Pietrucha i Maria Skrobańska oboje z Grabowa Wójtostwo; pom. handlowy Aleksy Cyfer i Leokadia Pawelec z Nowego Tomyśla; owdow. murarz Ludwik Śniegowski i pracownica Stanisława Wojciechowska; handlowiec Mechel Brunwasser z Peczeniżyna pow. kołomyjski i właśc. składu obuwia Blima Folman; obuwnik Damian Woźniak i marszantka Helena Walczakówna; rob. Adam Bartkowiak i rob. Maria Matuszakówna; elektrotechnik Ernest Żywicki i eksped. Wiktoria Kędzierska; kołodziej Józef Pawlicki i Halina Borowiczówna; garncarz Antoni Kominek i pracownica Janina Wesołowska.

ZMARLI

Leon Alaborski, robotnik, 48 lat. Wanda Łuczakówna, 1 rok 5 mies. 2 dni. Henryk Grzeszkiewicz, 1 rok 2 mies. 22 dni. Ludwika Mulkowska z domu Pawlicka, wdowa, 80 lat. Felicja Piotrowska z domu Wolniewiczówna, 39 l. Stanisław Mosiniak, robotnik, 22 lata. Helena Rembalska z domu Teichert, wdowa, 27 lat. Andrzej Rutkowski, 1 rok 8 mies. 3 dni. Stefania Chudziakówna, 6 lat. Mieczysław Roszyk, 1 dzień. Wojciech Skrzypczak, 1 godz. Józef Jakubiak, robotnik, 55 lat. Janina Winkler, nauczycielka, 39 lat. Stefania Sobczakówna, eksped., 30 lat. Marcin Sobkowiak, inwalida wojnenny, 64 lata.

Ryszard Wiśniewski, 1 rok 15 dni. Jerzy Kasprzyk, uczeń szkolny, 9 lat. Józef Jankowiak, 1 rok 9 dni. Cecylia Chojnacka z domu Ruks, wdowa, 76 lat. Marianna Jędrasiak z domu Balon, wdowa, 75 lat. Bronisław Noskiewicz, właściciel domu, 79 lat. Anastazja Korczyk z domu Stachowiak, wdowa, 95 lat. Edmund Stranz, kupiec, 39 lat. Elżbieta Neumann, bez zawodu. 45 lat. Anna Okupniakówna, 39 lat.



oto miarodajne zdanie mężczyzny o cerze kobiety, która codziennie pielęgnuje ją odżywczym i udelikatniającym kremem **Abarid**, usuwającym wszelkie plamy, pryszcze, a przede wszystkim — zmarszczki. Tak korzystną zmianę sprawia niezawodnie

KREM ABARID
PERFECTION

Jeżeli FARBY LAKIERY POKOSTY tylko u fachowca
Specjalny skład farb i lakierów
Fr. Gogulski
Poznań, ul. Wodna 6, Tel. 56-98
Filii żadnej nie posiadam.



Tatra
Regina i inne doskonałe maszyny na spłatę najtaniej u Fligierskiego Poznań, św Marcina 23.

Maszyny do pisania
nowe i używane, na większy wybór, niskie ceny, gwarancja, zamiana, naprawa. **SKÓRA i S-ka** Poznań, Al. Marcinkowskiego 23.

Radio
Philipsa, duży dywan korzystnie sprzedam. — Adres N. Kurjer. 491

FABRYKA STEMPLI **L. Kapela** POZNAŃ, Wrocławska 18

Świat
Redakcja i Administracja oddz. na woj. poznańskie i pomorskie
Poznań, pl. Asnyka 3.
Telefon 79-19

Przyjmuje zgłoszenia na prenumeraty.
Ogłoszenia zamieszczone w czasopiśmie „Świat" **są czytane w całym kraju.**

Do wiosennej toalety:
pończochy - rękawiczki
biel znę - gorsety
bluzki - szale
wstążki fantazyjne
Ważne: Wszelkie towary tylko pierwszej jakości (niewybrakowane)
KAŁAMAJSKI

ZDROWIE TO SKARB
UŻYWAJ ZATYM
ZIOŁA DRA BREYERA
KTÓRE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBACH:



Modne **KAPELUSZE KOSZULE KRAWATY** poleca korzystnie **M. PASZEK** Wrocławska 30.

W sprawach REKLAMY prasowej na łamach „Nowego Kurjera" prosimy zwracać się telefonicznie pod numer **36 00**



Ogłoszenia do numeru Świątecznego „Nowego Kurjera"
przyjmujemy do soboty dn. 16. IV. br. g. 9,30

Kronika policyjna

— **Nieudałe włamanie.** Dziś w nocy o godz. 1,10 patrol policyjny przytrzymał na gorącym uczynku włamania do piwnic sklepu rzeźnickiego Przybyły Kazimierza, przy ul. Marsz. Focha 144, znanych, kilkakrotnie notowanych i karanych za różne przestępstwa złodziei: Palacza Antoniego, zamieszk. ul. Dwa Tory Nr. 9, Czajkę Franciszka, zamieszk. ul. Ks. Skorupki działka 132 i Kuźniewskiego Konrada, zamieszk. ul. Ks. Skorupki 156.

— **Kradzież na czasie.** Przytrzymany został Ligocki Leon, lat 21, (ul. Marsz. Focha 68, który miał przy sobie trzy szynki, pochodzące z kradzieży. Szynki znajdują się w Komisariacie II. przy ul. Berwińskiego.

Komunikaty teatralne

— **Teatr Polski.** W czwartek, piątek i sobotę Teatr nieczynny.

Kalendarzyk zebrań

Piątek:

Godz. 20.00 Tow. b. żołnierzy 1 pułku Ułanów Wlkp. w świetlicy pułkowej przy ulicy Grunwaldzkiej.

Chleb dla swoich

W mieście kilko-tysięcznym na Polesiu potrzeba składu konfekcji, składu kolonialnego, oraz piekarni. O lokale trudno, ale można przejąć w centrum dom z lokalami z rąk żydowskich.

W 9.000 mieście powiatowym jednego z woj. południowych nie ma polskiego składu bławatów. Dwaj właściciele nieruchomości dadzą po 4.000 zł każdy i lokal — fachowcowi z zachodu z kapitałem 3—4000 zł. Pożądany wyrobiony kredyt w polskich firmach.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań, ul. Skarbowa 5 m. 7 w godzinach od 10—13.

TELEGRAMY

Z pobytu min. Ulrycha w Białogrodzie

Białogród, 14. 4. (PAT)

W dniu wczorajszym p. minister komunikacji J. Ulrych złożył wieniec na górze Avala na grobie nieznanego żołnierza oraz na grobie króla Aleksandra 1-go w Oplenacu. Następnie jugosłowiański minister komunikacji Spaho podejmował ministra Ulrycha śniadaniem. W powrotnej drodze do Białogrodu goście polscy zwiedzili w Arandzelovac miejscową spółdzielnię. Przy tej okazji minister Ulrych był przedmiotem serdecznej manifestacji ze strony miejscowego społeczeństwa.

O godz. 20,30 min. Spaho podejmował min. Ulrycha obiadem na statku „Karadzordze". O godz. 23,30 min. Ulrych wraz z min. Spaho i ze świtą specjalnym pociągiem wyjechał do Serajewa, gdzie spędzi dzień dzisiejszy.

Syn Sun-Yat-Sena w Londynie zabiega o pożyczkę dla Chin

Londyn, 14. 4. (PAT.)

W Londynie bawi obecnie prezydent chińskiej rady ustawodawczej dr Sun-Fo, syn założyciela „Kuonantangu" dr Sun-YatSena.

Celem jego wizyty jest m. in. uzyskanie poparcia ze strony W. Brytanii oraz zbadanie możliwości uzyskania na rynku londyńskim nowej pożyczki na cele wojenne. Wczoraj dr Sun-Fo odbył dłuższą rozmowę z premierem Chamberlainem. Dr Sun-Fo przybył do Anglii z Moskwy, gdzie konferował ze Stalinem i Litwinowem.

W rozmowie z przedstawicielem „Timesa" dr Sun-Fo oświadczył, że Sowiety skoncentrowały na Dalekim Wschodzie wielkie siły wojskowe, przy czym wyraził nadzieję na interwencję ZSRR w wypadku, gdyby Chinom groziła definitywna klęska.

Zamiary matrymonialne Albrechta Habsburga

Budapeszt, 14. 4. (PAT.)

Arcyksiążę Albrecht Habsburg, który bez zgody głowy domu Habsburgów postanowił poślubić szlachciankę węgierską p. Katarzynę Bocskay de Felsoebanya, wstępuje obecnie powtórnie w związki małżeńskie.

Pierwszą żoną arc. Albrechta była Irena Lelbach, z którą arcyksiążę rozwiódł się po dwóch latach na życzenie rodziny Habsburgów.

Obecna narzeczona arcyksięcia Katarzyna Bocskay pochodzi ze starej zasłużonej w dziejach Węgier rodziny Bocskay, spokrewnionej z rodziną Batorych. Jeden z jej przodków, Stefan, był w pierwszych latach 17-go wieku księciem Siedmiogrodu, walcząc skutecznie z Habsburgami o niepodległość kraju. Zawierając układ w Wiedniu w r. 1606, zmusił on Habsburgów do uszanowania praw królestwa, przywiezienia korony św. Stefana na terytorium Węgier i zgody na tolerancję religijną.

Min. Skirpa w Kownie

Kowno, 14. 4. (PAT.)

Poseł litewski w Warszawie min. Skirpa przybył w sprawach służbowych do Kowna.

Dziennik „20 Amzius" omawiając perspektywy stosunków gospodarczych polsko - litewskich, wyraża przypuszczenie, że część polskiego eksportu może być kierowana przez Kłajpedę. Tranzyt towarów polskich do Kłajpedy mógłby być częściową rekompensatą wywozu polskiego węgla, manufaktury i innych produktów do Litwy.

„Lietuvos Ukininkas" omawiając sytuację Kłajpedy w związku z porozumieniem polsko - litewskim wyraża przeświadczenie, że dopiero teraz port kłajpedzki może zacząć życie normalne. Pismo stwierdza, że konkurencja pobliskich portów libawskiego i królewieckiego nie jest dla Kłajpedy niebezpieczna, zwłaszcza jeżeli przez ulepszoną komunikację kolejową południowa część Litwy zbliżona zostanie do Kłajpedy.

Listy gończe za Ottonem

Wiedeń, 14. 4.

„Linzer Volksblatt" donosi, iż austriacki minister sprawiedliwości Hueber oświadczył na zgromadzeniu przedwyborczym, że rozesłano listy gończe za arcyksięciem Ottonem Habsburgiem, dopuścił się on bowiem zdrady stanu, wzywając niedawno pomocy całego świata dla Austrii.

Krwawa masakra o dziewczynę

Bombay, 14. 4. (PAT.)

W miejscowości Etah, położonej o 200 km. na północny wschód od Lucknow, doszło z powodu uprowadzenia dziewczyny z kasty braminów, do starcia między muzułmanami a hindusami. 3 osoby zostały zabite a przeszło 100 odniosło rany. Policja była zmuszona do oddania salwy w tłum.

Mówię Państwu...

Laur zwycięstwa wśród wszystkich piw

dzierżą piwa

ZJEDNOCZONYCH BROWARÓW WARSZAWSKICH

p. f. Haberbusch i Schielle

PRZEDSTAWICIELSTWO NA PIĘĆ POWIATÓW

Zakłady przemysłowe „B-cia Górzyńscy"

WŁOCŁAWEK, UL. DŁUGA 10b, TEL. 15-60.

Osobiste

Inspektor Pracy X Obwodu inż. Kazimierz Ossowski zarządzeniem władz przeniesiony został do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Poczta w czasie świąt

W czasie nadchodzących Świąt Wielkanocnych urzędowanie miejscowego Urzędu Pocztowego będzie ograniczone jak następuje:

w sobotę do godz. 16-ej, w niedzielę 17 b. m. Urząd Pocztowy nieczynny, jedynie doręczane będą pośpieszne przesyłki listowe zwykłe i polecone bez pobrania oraz zawiadomienia o nadejściu przekazów pośpiesznych i telegraficznych, paczek żywnościowych i z żywymi zwierzętami, w poniedziałek 18 b.m. Urząd czynny będzie we wszystkich działach od godz. 9 do 11 oraz doręczane będą jednorazowo wszystkie przesyłki.

ŚWIĘTA ZA PASEM

już czas kupić

WÓDKI i LIKIERY

Rektyfikacji Warszawskiej

Niespodzianka dyrekcji „SŁOŃCA" na święta

Polski film Antoniego Marczyńskiego

„KOBIETY NAD PRZEPAŚCIĄ"

Junosza Stępowski, Nora Ney, St. Wysocki, Daniborski, Andrzejewska, Bogda, Brodzisz i Sielański

Chcą udostępnić kino w święta dla wszystkich, dyrekcja „Słońca" nie zważając na kolosalne koszta wystawia polski film zrozumiały dla wszystkich. Film ten w tym sezonie bije rekordy kasowe przewyższające nawet duże kasy „Znachora".

Cała plejada znakomitych artystów z Junoszą Stępowskim na czele i reżyseria Waszyńskiego, twórcy „Znachora", a także fascynująca treść filmu, osnuta i poświęcona tysiącom shańbionych dziewcząt, jest gwarancją że film ten każdy po dwa razy będzie oglądać.

Dopełnia program tygodnik. Wobec tego że ten arcyfilm wyświetlany jest procentowo z biura wszelkie passepartout i ulgi są nieważne przez czas wyświetlania filmu.

Początek w niedzielę i poniedziałek o 2.30, 4.30, 6.30, 8.15 i 10.15.

Dla młodzieży dozwolony.

Czy chcesz zjeść dobrze, smacznie i tanio?!!!

KAWIARNIA — RESTAURACJA

„ZIEMIAŃSKA"

WŁOCŁAWEK, UL. 8-go MAJA 27.

POD FACHOWYM KIEROWNICTWEM

Wydaje reklamowe obiady z czterech dań za 1 zł

— PODCZAS OBIADU KONCERT —

Wielki wybór trunków krajowych i zagranicznych.

DOBOROWA KUCHNIA

PIERWSZORZĘDNA ORKIESTRA.

UWAGA: W każdą sobotę, niedzielę i święto od godz 5 p.p. urządzamy FIVE O CLOCK'I taneczne.

Chcąc uniknąć zatrucia kupujcie na Święta mięso i wyroby wędliniarskie w firmach znanych, dających gwarancję, że mięso i wyroby pochodzą ze sztuk ubitych w Rzeźni.

NA ŚWIĘTA WIELKANOCNE **Piwa** i doskonałe **lemoniady**

z Skierniewickiego Browaru **WŁ. STRAKACZA**

Włocławek, ul. Litewska Nr. 16, tel. 13-50.

Spis zapowiedzi Nr. 18/38.

Zapowiedź

Podaję do ogólnej wiadomości, że Józef Zawadzki, właściciel majątku ziemskiego, kawaler, zamieszkały w Starym Radziejowie, gminy Bytoń, pow. nieszawski, syn zmarłego właściciela majątku ziemskiego Bronisława Zawadzkiego, ostatnio zamieszkałego w Bronisławie i zmarłej żony jego Anieli Michaliny z Dzierzbickich Zawadzkiej, ostatnio zamieszkałej w Starym Radziejowie.

Maria, Bogumiła, Felicja Skoroszewska, bez zawodu, panna, zamieszkała w Lutyni, córka zmarłego właściciela majątku ziemskiego Wojciecha Skoroszewskiego, ostatnio zamieszkałego w Lutyni, i żony jego Józefy z domu Kręska Skoroszewskiej, zamieszkałej w Lutyni, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Dobrzycy i w Sołectwie w Lutyni i w Dzienniku wychodzącym we Włocławku.

Urzędnik Stanu Cywilnego

(podpis nieczytelny)

Dobrzyca, dnia 11 kwietnia 1938 r.

Najwspanialsza uczta świąteczna w „Corso"!

„KORSARZE"

jubileuszowy arcyfilm CECIL B. De MILLE'a z Franciszką GAAL i Fryderic MARCHEM

Dzięki staranności dyr. kina „Corso" ujrzymy na święta najwspanialszy film — arcydzieło ostatnich lat.

Jedna z najciekawszych ale najmniej znanych kart historii amerykańskiej została powołana do życia przez genialnego reżysera Cecil B. De Mille'a.

Jest to fragment z życia ostatniego korsarza Jean Lafitte'a, związany ze słynnym poematem Lorda Byrona, który napisał, że Lafitte pozostawił po sobie imię korsarza związane z jedną cnotą i tysiącem zbrodni.

Rolę Jean Lafitta'e gra świetny aktor Frideric March, którego pamiętamy z filmów: „Dr. Jekyl i Mr. Hyde", „Anna Karenina" i w. in.

„Korsarze" to jubileuszowy film Cecil B. de Mille'a. Znakomity ten reżyser obchodzi w bież. roku rocznicę 25-ciolecia pracy dla filmu. Aby godnie uczcić tą rocznicę, powierzyła mu wytwórnia „Paramount", realizację filmu „Korsarze". Temat wybrał sobie sam de Mille.

Długo szukano aktorki dla obsadzenia głównej roli w filmie. Wreszcie postanowił de Mille, po sprowadzeniu do Ameryki wszystkich filmów Franciszki Gaal, zaangażować tą ulubi ną gwiazdę europejską.

Milionowe sumy, włożone w wielki film, widoczne są w każdej scenie arcyfilmu. „Korsarze" to film, którego się nie zapomina!

Niezrównany film uzupełnią dodatki.

Nowy burmistrz m. Nieszawy

W dniu 12 b.m. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Nieszawy, na którym zdecydowaną większością głosów wybrano na burmistrza m. Nieszawy p. Stefana Kowalskiego, znanego działacza społecznego.

Wielki Piątek

w Bazylice Katedralnej 15 kwietnia, godz. 9 rano

1. Ks. Z. Olszewski: Pasja
2. Palestrina: Improperia.
3. Ks. Z. Olszewski: Vexilla regis.
4. — Już Cię żegnam.

CIEMNA JUTRZNIA

godz. 4 po poł.

5. Casciolini: O vos omnes.
6. Palestrina. Ecce quomodo.
7. Gorczycki: Sepulto Domino. Christus factus i Miserere, j. w.



przy BÓLACH GŁOWY PROSZKI DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM OCHRONNYM PSZCZÓŁKA

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

na święta KONIAKI WINKELHAUSENA

Gdy masz dobrego przyjaciela dbaj o jego zdrowie i przestrzegaj go, aby nie kupował mięsa od handlarzy domokrążnych, którzy uprawiają potajemny ubój i przyczyniają się do nieszczęścia swoich klijentów.

Redaktor: **Walerian Gliniecki.** Zakł. Graf. p.f. „B-CIA PIOTROWSCY", Włocławek, Przedmiejska 20. Telefon 11-00. Wydawca: **Stefan Piotrowski.**

Biblioteka Kopernikańska w Toruniu